Nr. 360 (7614) R W P — WARSZAWA, WTOREK 20 GRUDNIA 1933 r. — ROK XLV.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA Nr. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-30
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 23. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

## Po niedzielnych wyborach samorządowych

# Siła realna Socjalizmu polskiego

Dzień 18 grudnia rzucił, jak byliśmy tego z góry pewni, snop światła na polską „rzeczywistość rzeczywistą". Chodziło o jeden tylko odcinek, o ODCINEK SZEREGU WIĘKSZYCH MIAST RZECZYPOSPOLITEJ. To jest prawda. Ale ma ten „odcinek" ZNACZENIE ZASADNICZE. Uzupełniony przez polską wieś, — stanowi razem WIZERUNEK DOKŁADNY oblicza ideowego i społeczno - politycznego Polski.

WYNIKI OGÓLNE głosowań niedzielnych są już znane. Z całą świadomością i Z CAŁYM POCZUCIEM ODPOWIEDZIALNOŚCI dźwignęliśmy te głosowania niedzielne na poziom sporu wielkich Idej i sposobu ujmowania wielkich zagadnień polskiego życia państwowego.

KRAJ ODEZWAŁ SIĘ. Jesteśmy z tego odzewu dumni.

Ofiarowały nam swoje głosy DZIELNICE ROBOTNICZE Warszawy, Łodzi, Krakowa, Ziemi Krakowskiej i Ziemi Pomorsko - Poznańskiej. Ofiarowali nam swoje głosy PRACOWNICY UMYSŁOWI i skupieni w miastach działacze RUCHU LUDOWEGO. W dniu 18 grudnia CAŁY ŚWIAT PRACY POLSKI rzucił na szalę decyzję własną. Rzucił decyzję i NIE ZAWIÓDŁ.

Prysła też legenda o „głosach żydowskich" wbrew propagandzie prasy „narodowej" i części prasy „ozonowej". Chcę być dobrze zrozumianym. My NIE WSTYDZIMY SIĘ WCALE tych głosów socjalistów i demokratów żydowskich, które mogły paść na listy nasze. Nie mniej najbardziej nawet powierzchowna analiza cyfr wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że wyszliśmy z tych wyborów ZWYCIĘSKO (inaczej rezultatu nazwać niepodobna) głosami POLSKICH MAS PRACUJĄCYCH, zawsze wiernych i zawsze ofiarnych.

***

Jakże wyglądają PIERWSZE WNIOSKI?

Ująłbym je — zgoła bezstronnie — w punkty następujące:

1) my — POLSKI RUCH SOCJALISTYCZNY — (P.P.S. i klasowe Związki Zawodowe) stanowimy w Polsce NACZELNĄ SIŁĘ REALNĄ; Łódź, Kraków, Warszawa, Inowrocław, Grudziądz stwierdzają wystarczająco „prawdę życia";

2) STRONNICTWO NARODOWE — poza Poznaniem — znajduje się raczej w odwrocie, nie ostatecznym, nie rozstrzygającym, ale — bądź co bądź — w odwrocie;

3) „Obóz narodowo-radykalny" reprezentuje coś-nie coś w Warszawie (4 mandaty na 100), pozatym — NIE ISTNIEJE;

4) OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO uzyskał sukces niewątpliwy w Warszawie — KOSZTEM STR. NARODOWEGO — pozatym nigdzie nie może mieć pretensji do ROLI NACZELNEJ w życiu polskim;

5) różne ugrupowania „pośrednie" (Str. Pracy, B. B. S., gdzie nie gdzie Chrześcijańska Demokracja i t. p.) zostały — zgodnie z rzeczywistym układem sił — PRZESUNIĘTE NA PLAN ZNACZNIE DALSZY.

To są PIERWSZE WNIOSKI, zupełnie — zdaje mi się — rzeczowe. Wynika z nich wniosek dalszy, PODSTAWOWY Z PUNKTU WIDZENIA POCZUCIA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA LOSY PAŃSTWA, — wniosek, że

REALNY UKŁAD SIŁ

winien rozstrzygać o systemie rządzenia.

***

Te wybory niedzielne położyły kres WIELU FIKCJOM w życiu polskim. To jest ich zasługa ogromna. SKOŃCZYŁY SIĘ „KOMBINACJE KANAPOWE". Na scenę wkraczają SIŁY REALNE. Z ich wysiłkiem są związane zagadnienia OBRONNOŚCI PAŃSTWA, ważne niezmiernie w dzisiejszym położeniu międzynarodowym. Trzeba zatym wyciągnąć wnioski należyte w skali ogólno - państwowej.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

## Warszawa

### Ogólna liczba mandatów - 100

„NARODOWO - GOSPODARCZY KOMITET WYBORCZY" (OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO) — 39.

P. P. S. i KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE — 27.

STRONNICTWO NARODOWE — 11.

RUCH „NARODOWO - RADYKALNY" — 4.

BUND — 16.

ŻYDOWSKIE UGRUPOWANIA MIESZCZAŃSKIE — 3.

***

NIE UZYSKAŁY ANI JEDNEGO MANDATU LISTY STR. PRACY I T. ZW. B. B. S. LISTY P. P. S. I KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH OTRZYMAŁY GŁOSÓW NAJWIĘCEJ W DZIELNICACH CZYSTO ROBOTNICZYCH.

## Łódź jest czerwona

### Ogólna liczba mandatów - 84

P. P. S. I KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE — 35.

STRONNICTWO NARODOWE — 18.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO — 11.

BUND — 11.

NIEMCY - HITLEROWCY — 5

SJONIŚCI — 2.

„AGUDA" (CHASYDZI ŻYDOWSCY) — 2.

***

W Łodzi DZIELNICE ROBOTNICZE oddały nam w sposób jawny i manifestacyjny swoje głosy. Głosowały wraz z nami szerokie koła pracowników umysłowych. Nie popełniły błędu warszawskiego; nie marnowały głosów.

ŁÓDŹ JEST CZERWONA!

## Kraków

P. P. S. I KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE — 24.

„BLOK KATOLICKI" („Ozon" i Str. Pracy) — 22.

STR. NARODOWE — 12.

BUND — 2.

SJONIŚCI — 11.

KOMBATANCI ŻYDOWSCY — 1.

Na listach „Bloku Katolickiego" NIE BYŁO, jak już donosiliśmy, kandydatów ze Str. Ludowego.

## Poznańskie i Pomorze

POZNAŃ.

Str. Narodowe — 52 mandaty.

Obóz Zjednoczenia Narodowego—19 mandatów.

P. P. S. — 1 mandat.

INOWROCŁAW

P. P. S. i klasowe Związki Zawodowe—14 mandatów.

Str. Narodowe — 14 mandatów.

Obóz Zjednoczenia Narodowego 4 mandaty.

GRUDZIĄDZ.

P. P. S. i klasowe Związki Zawodowe—13 mandatów.

Obóz Zjednoczenia Narodowego 18 mandatów.

Str. Narodowe—5 mandatów.

Z. Z. P. (Str. Pracy)—3 mand.

Ruch „narodowo - radykalny"— 1 mandat.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI.

P. P. S. i klasowe Związki Zawodowe—4 mandaty.

Str. Narodowe—12 mandatów.

Obóz Zjednoczenia Narodowego 5 mandatów.

Str. Pracy—3 mandaty.

BYDGOSZCZ.

PPS i Klasowe Związki Zawodowe — 8.

TORUŃ.

PPS i Klasowe Związki Zawodowe — 8.

ŚWIECIE.

PPS i Klasowe Związki Zawodowe — 4.

BRODNICA.

PPS i Klasowe Związki Zawodowe — 3.

NAKŁO.

PPS i Klasowe Związki Zawodowe — 4.

NOWE.

PPS i Klasowe Związki Zawodowe — 2.

MUROWANA GOŚLINA.

PPS i Klasowe Związki Zawodowe — 4.

## Trzebinia

P. P. S. I KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE — 9 mandatów.

BLOK KATOLICKO-NARODOWY — 5.

SJONIŚCI — 1.

ORTODOKSI ŻYDOWSCY — 1.

## Jaworzno

P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe — 16 mandatów.
Inne stronnictwa — 8 mandatów.

## Szczakowa

P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe — 7 mandatów.
Inne stronnictwa — 9 mand.

# Fala mrozów ogarnęła całą Europę

Wielka fala mrozów ogarnęła całą Europę.

MROZY W POLSCE.

Wczoraj rankiem w całej Polsce było na ogół chmurno, z większymi rozpogodzeniami w Małopolsce i na wschodzie kraju, a z drobnym opadem śnieżnym nad morzem. Temperatura o godz. 7 wynosiła —21 st. na Wileńszczyźnie, Wołyniu i Pokuciu do —11 st. na wybrzeżu, w górach zaś notowano od —24 st. do —18 st. Większych opadów w ciągu doby ubiegłej nie było.

W Warszawie o godz. 11 było dość pogodnie i wiał silny, porywisty wiatr wschodni. Temperatura wynosiła —15.9 st., ciśnienie 764.5 mm., wilgotność 66 proc.

W NIEMCZECH.

Fala mrozów, która nawiedziła Niemcy, zaostrzyła się w ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek. W Berlinie zanotowano — 12 st. C., a w Prusach Wschodnich — 23 st. W prowincjach nadreńskich średnia temperatura wynosiła w niedzielę od 10 do 12 st. mrozu. W portach morza Bałtyckiego utworzyły się kry lodowe, które utrudniają żeglugę. Ze Szczecina nie wyruszył ani jeden parowiec. W niektórych punktach kra wynosi do 20 cm. grubości. Wysłano łamacze lodów, które mają umożliwić żeglugę większym statkom. Również żegluga na Renie napotyka na trudności. Rzeka Elba częściowo stanęła, a mniejsze rzeki, wpadające do Elby, prawie całkowicie zamarzły.

W ANGLII.

W całej Anglii panują wielkie mrozy. Jest to najsilniejsza fala mrozów od 10 lat. Według dotychczasowych doniesień, dwie osoby zmarły w Londynie z powodu zamarznięcia.

Z powodu mrozów funkcjonowanie radiostacji napotyka na trudności. Tak np. radiostacja londyńska musiała przerwać swą audycję na przeszło 4 godziny.

Na kanale La Manche panowała w ciągu ostatnich dni niezwykle burzliwa pogoda. Żegluga napotyka na poważne trudności. Parowce kursujące na linii Ostenda — Dover przybywały do Dover z przeszło trzygodzinnym opóźnieniem.

WE FRANCJI.

We Francji są to najsilniejsze mrozy od 10 lat. W Paryżu w niedzielę termometr wskazywał w godzinach południowych 6 st. a w godzinach wieczornych 9 st. C. poniżej zera. W poniedziałek w godzinach rannych w okręgach podmiejskich zanotowano 14 st. poniżej zera. Na Sekwanie pokazał się lód. Zarówno w Paryżu, jak i na prowincji zanotowano szereg wypadków śmiertelnych.

Nagłe mrozy spowodowały wielkie utrudnienia w ruchu samochodowym. Największe mrozy panują w departamentach wschodnich. W Wogezach spadły wielkie śniegi.

# Bezdroża totalizmu

## „Kultura" „Czujności" - Neo „machajszczyzna"

Ustrój „totalny", t. zn. ustrój, w którym panuje jedna - jedyna, narzucona z góry „ideologia" (faszystowska czy bolszewicka) degeneruje się bardzo szybko. Rządząca klika w końcu zamyka swą „ideologię" w kilku naczelnych „dogmatach", a pokorni poddani muszą bez szemrania te „dogmaty" wyznawać. Nieraz jedna książka („Mein Kampf" Hitlera lub „Krótki kurs historii partii" pod red. Stalina) staje się pismem „świętym", pod przymusem niemal na pamięć wykuwanym przez ludność. Skutki „kulturalne" łatwo sobie wyobrazić...

„Kultura" staje się *„CZUJNOŚCIĄ", TROPIENIEM* nieposłusznych i heretyków. Czyli że *„kultura" staje się policją polityczną.*

Tak jest we Włoszech i w Niemczech. Ale tak jest także w totalnym ZSSR. Odwrotną stroną stalinowskiego „kursu" („Kratkij kurs") jest wezwanie do tropienia tych, którzy — rzecz niesłychana i zbrodnicza! — odważą się nie zgodzić się w czymkolwiek z podręcznikiem, z „krótkim kursem".

„Prawda" moskiewska wraca (który już raz!) do jedynie zbawiennego, do wszystko uzdrawiającego „kursu", i tytułuje swój wstępny artykuł tak: *„Potężny środek podniesienia politycznej czujności"* („bditielnosti"). Cały artykuł — opierając się na „kursie" — wzywa czytelników do wzmocnienia „czujności". „Kurs" — to najlepsza broń dla wykrywania „wrogów". „Całe doświadczenie bolszewickiej partii — pisze „Prawda" — uczy czujności, przenikliwości, umiejętności wykrywania na czas wroga, istoty obcej, człowieka, próbującego pochlebstwem, chytrością oszukać partię"... i t. d.

**Zastanówmy się na chwilę. Chodzi nie tylko o bolszewizm, — chodzi o *TENDENCJĘ TOTALIZMU W OGÓLE.* Rządy totalne drżą przed każdą myślą niezależną, — ograniczają ją ramami zasadniczego podręcznika, „katechizmem",— i w końcu cała treść „kultury" totalnej sprowadza się do *INKWIZYCJI.***

Ale takie życie, sprowadzone do dogmatu i inkwizycji, pociąga za sobą konsekwencje dalsze. Niszczy się *INTELIGENCJĘ,* bo ta nieraz najbardziej skłonną jest do herezji. A zarazem budzi się w tłumach podejrzliwość i niechęć do inteligencji. Naturalnie ta niechęć jest zgubną dla państwa, które potrzebuje inteligencji. To też prasa bolszewicka aż ręce załamuje z powodu zmartwychpowstania *„MACHAJSZCZYZNY"*, czyli robotniczego antyinteligenckiego ruchu. „Izwiestia" w specjalnym artykule przedstawiają historię „machajszczyzny". Przypominają, że Machajski w r. 1905 wydał w Genewie pracę p. t. „Robotnik umysłowy", w której naucza, że inteligent tak samo wyzyskuje robotnika, jak fabrykant, tylko, że „narzędziem produkcji" służy nie fabryka, lecz *kapitał* wiedzy. I Machajski wzywa robotników do walki z tym „wyzyskiem". Robotnik winien prowadzić walkę klasową z tym „wyzyskiem". Inteligencja jest gorszą od burżuazji i t. d.

„Izwiestia" z „Prawdą" stwierdzają, że niestety ta zapomniana „nauka" Machajskiego *odrodziła się w Rosji sowieckiej.* A gdy prasa partyjna wzywa do walki z „machajszczyzną", działacze partyjni nawet nie wiedzą, co to znaczy i skąd się wzięło to słowo. Jedni wyprowadzają to słowo od nazwiska znanego przyrodnika i filozofa Ernesta *Macha,* zwłaszcza, że partia wzywa do walki także z „idealistyczną filozofią" Macha. A inni wyprowadzają nowe dla nich słowo od *„machnąć"*...

Partia znalazła się w ten sposób w trudnym położeniu. Jednego dnia „Prawda" wzywa do „czujności". A drugiego dnia — do oszczędzania inteligencji. „Przecie nasza inteligencja — pisze „Prawda" — pochodzi z robotników i chłopów; nie wolno jej identyfikować z inteligencją carskiej epoki!" i t. d. Ale jedno jest właściwie *SPRZECZNE* z drugim: przy obecnym natężeniu „czujności" i tropienia inteligencja prawdziwa nie może po prostu żyć, bo każde niezależne słowo grozi śmiercią. *Malenkow,* wschodząca gwiazda sowiecka, nowy faworyt Stalina, oświadcza, że „wykazywać niechęć do sowieckiej inteligencji mogą tylko typy obce, zdegenerowane, wrogowie". Ale to nie bardzo pomaga, bo pomiędzy totalizmem a kulturą jest *sprzeczność zasadnicza;* inteligencja zaś, chociażby nawet sowiecka, wyrzec się pewnego minimum kultury nie jest w stanie. „Prawda" wskazuje na to, że przecie do inteligencji należy tak liczna obecnie warstwa *oficerów* armii; w ten sposób nagonka na inteligencję jest osłabianiem armii, jest podcinaniem siły państwa.

Ale nagonka na inteligencję trwa...

**Jak może nie trwać, zapytamy,** skoro cała prasa, skoro specjalne broszury i t. d. wciąż i wciąż wracają do „czujności" i konieczności tropienia „wrogów". W tym samym numerze moskiewskiej „Prawdy", w którym wydrukowano cytowany powyżej artykuł wstępny o „czujności" i „kursie", — znajdujemy w odcinku felieton Szejnina p. t. „Wypadek w podróży". Felieton opowiada o tym, jak prokurator, niejaki Stryżewski, w wagonie pociągu przyłapał niebezpiecznego szpicla — dywersanta z dawnych anarchistów-„machnowców", a to w ten sposób, że szybko przeczytał kartkę polecającą, która przypadkiem wypadła z kieszeni dywersanta. Dywersant wyciągnął nóż, wyskoczył z pędzącego pociągu i t. d. Ale wzorowy prokurator wyskoczył za nim i dywersanta schwytał. Otrzymał potem nagrodę.

Taka jest atmosfera, „klimat" totalnego państwa. „Machajskie" nastroje wyrastają w tym klimacie *automatycznie.*

Ostatnio zlikwidowano *KOSARIOWA,* wodza milionowej organizacji „Komsomołu" (kom. organizacji młodzieżowej). To był wielki dygnitarz, partyjny i sowiecki. Wraz z nim zlikwidowano (usunięto ze stanowisk; czy rozstrzelano — nie wiemy) cały szereg kierowniczych dygnitarzy Komsomołu. „Prawda" powiada, że w Komsomole rozkwitły protekcje rodzinne, pijaństwo, burżuazyjne życie. W rezultacie do Komsomołu — „przedostali się zdecydowani wrogowie ludu, a faszystowski wywiad potrafił skierować *niektórych kierowniczych pracowników Komsomołu na drogę zdrady ojczyzny"*.

**Wszędzie wróg! Dziś Blücher,** jutro Kosariow z kolegami. Ciekawa rzecz — piszą paryskie „Poślednija Nowosti": „w dzień likwidacji Kosariowa, gen. sekretarza Komsomołu, członka Centr. Komitetu partii, członka prezydium Najwyższej Rady ZSSR. (Sejmu) i t. d. ukazał się kolejny numer „Młodej Gwardii" (organu Komsomołu) z 3 portretami: Lenina, Stalina — i Kosariowa... To dopiero gaffa! Drogo będzie kosztowała redakcję!".

Tak totalizm bolszewicki nie może wybrnąć ze swej zasadniczej wewnętrznej *SPRZECZNOŚCI:* jak kulturę (inteligencję) rozwinąć i czujność spotęgować? Ta sprzeczność staje się tragedią ZSSR.

Ale to jest los *KAŻDEGO* totalizmu. Niszczy kulturę — a na jej miejsce stawia policyjną *„czujność" i okrucieństwo.*

*K. CZAPIŃSKI.*

# Po wizycie dr. Schachta w Londynie

**Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, który w środę przybył do Londynu, odjechał w sobotę z powrotem do Berlina. Aktywność Schachta przysłonięta była nieco tajemnicą i naogół nie dużo wiadomo o przeprowadzonych przez niego rozmowach lub podjętych kontaktach. Nie jest np. rzeczą zupełnie wiadomą, czy Schacht widział się z Chamberlainem. Oficjalnie tego rodzaju wizyta nie miała miejsca, ale w kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że dr. Schacht wraz z gubernatorem banku angielskiego Normanem podejmowani byli przez Chamberleaina w czwartek śniadaniem. Ujawniono natomiast, że dr. Schacht odbył w czwartek po południu konferencję u lorda Wintertona z udziałem dyrektora eviańskiego komitetu pomocy dla uchodźców Żydów z Niemiec dr. Rublee. W ciągu tej konferencji Schacht przedstawić miał propozycje Rządu niemieckiego, według których Niemcy gotowe są przyczynić się do ułatwienia Żydom emigracji z Niemiec pod warunkiem, że inne kraje zgodzą się dopuścić większy kontyngent eksportu niemieckiego i wyłączyć ten dodatkowy eksport niemiecki z obrotów clearingowych, płacąc zań dewizami. Wzamian za to Niemcy zezwoliłyby uchodźcom żydowskim zabrać pewien odsetek ich majątku, przy czym wymieniane jest 15 proc. Lord Winterton i dyr. Rublee przyrzekli, że propozycje te przedłożą rządom, zasiadającym w komitecie eviańskim. Dziś już stwierdzić można, że ustosunkowanie się do propozycyj dra Schachta nie zapowiada się dla Niemiec korzystnie. W ogóle w kołach poinformowanych utrzymują, że wizyta dra Schachta wypadła negatywnie. Również rozmowa, jaką dr. Schacht przeprowadził z brytyjskim ministrem handlu O. Stanley'em, wykazać miała niedające się pogodzić sprzeczności w poglądach na politykę handlową między W. Brytanią a Niemcami. (PAT).**

# P. P. S. 600 głosów
## a Ozon 40

W wyborach gromadzkich w Ożarowie pod Warszawą o godz. 19-ej wynik wyborów przedstawiał się w ten sposób, że lista Obozu Zjednoczenia Narodowego uzyskała około 40 głosów, a lista PPS około 600 głosów. Ostateczne wyniki są jeszczee nie wiadome, ale OZN pozostał bez mandatu.

# Mrozy utrzymują się

**WE FRANCJI**

**Od soboty wieczorem cała Francja nawiedzona została przez falę chłodów, a nawet mrozów. W nocy z soboty na niedzielę, po raz pierwszy w tym roku, zanotowano w Paryżu —7 st. W Strasburgu temperatura doszła w nocy do —15 st. Także na południu Francji, w Bordeaux i Marsylii, gdzie nawet w zimie panuje ciepło, temperatura spadła niemal do 0.**

**W NIEMCZECH**

Fala zimna, która nawiedziła Niemcy, powoduje dalszy spadek temperatury. We wszystkich okolicach Niemiec temperatura obniżyła się, zgodnie z przewidywaniami instytutów meteorologicznych, o przeciętnie —3 st.

**W B. AUSTRII**

Wiedeń oraz całą Austrię nawiedziły wielkie mrozy, dochodzące w dolinach alpejskich do —15 st., co w klimacie austriackim należy o tej porze do rzadkich zjawisk.

# Katastrofalna fala zimna i śnieżyce
## w Stanach Zjednoczonych

Amerykę nawiedziła fala zimna i mrozów, nie notowana w tym czasie od dziesiątków lat. Wyjątkowo ciepłemu listopadowi w Europie towarzyszy w Stanach Zjednoczonych katastrofalny spadek temperatury. Termometr wskazuje 20 stopni niżej zera. Trzecia część Stanów pokryta jest powłoką śnieżną, dochodzącą do kilkumetrowej grubości. Ludność odczuwa nagłą zmianę temperatury tym dotkliwiej, że jeszcze przed 4-ma dniami panowała w całych Stanach Zjednoczonych ładna słoneczna pogoda. Ofiarą nagłej fali zimna padło dotychczas 90 ludzi.

Z licznych miast nadchodzą wiadomości o pożarach i eksplozjach pieców. W jednej z dzielnic Nowego Jorku pewna matka z pięciorgiem dzieci stanęła przy piecu opalanym naftą. W pewnej chwili piecyk eksplodował i matka wraz z dziećmi zginęła w płomieniach. W St. Antony w Dakocie północnej powstał od rozgrzanego pieca pożar w jednym z domów. Ponieważ zamarzły wszystkie hydranty nie można było pożaru ugasić wskutek czego spłonął cały blok domów z dwoma wielkimi domami towarowymi.

Gwałtowne zamiecie śnieżne w północno - wschodnich stanach Ameryki Północnej sparaliżowały komunikację morską, lądową i powietrzną. Na ulicach Nowego Jorku potworzyły się 2-metrowe zaspy śnieżne. Na autostradach zamieć zaskoczyła kilkadziesiąt aut które w przeciągu kilku minut zostały zasypane. Służba techniczna musiała wysłać na drogi pługi śnieżne dla wydobycia zasypanych pojazdów. W Nowym Jorku zaangażowano 40 000 robotników do sprzątania śniegu. Na ulicach miasta znaleziono 25 ludzi zamarzniętych na śmierć lub zabitych przez odłamki cegieł, szyldy i t. p., zerwane przez huraganową wichurę. Szereg drapaczy chmur uległo poważnym uszkodzeniom. Pod Long Island kilka statków rzuconych zostało przez orkan na brzeg i uległo rozbiciu.

# -48° w Moskwie

W godzinach rannych w niedzielę termometry w Moskwie wskazywały 48 stopni. W ciągu dnia zanotowano 97 wypadków ciężkich obrażeń wywołanych odmrożeniem ciała.

# Radiostacja w Raszynie
## zamilkła

W niedzielę o godz. 19.11 nastąpiła przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego z elektrowni pruszkowskiej do radiostacji Polskiego Radia w Raszynie. Uszkodzenie powstało prawdopodobnie z powodu uszkodzenia na linii wysokiego napięcia 35 tys. wolt, zasilającej radiostację raszyńską, z powodu silnych mrozów. Polskie Radio uruchomiło Warszawę 2, nadając normalny program ogólnopolski przy pomocy tej stacji dla wszystkich rozgłośni regionalnych. (PAT)

# Anglia udziela Chinom
## pożyczki

„Sunday Times" nawiązując do udzielonego przed kilku dniami Chinom przez Stany Zjednoczone kredytu w wysokości 5 milionów funtów, donosi, że również Anglia zdecydowała się przyjść Chinom z pomocą finansową i na ten cel asygnuje „narazie 450 tysięcy funtów". Artykuł dziennika jest wybitnie antyjapoński i wyraża przypuszczenie, że pomoc finansowa amerykańsko - angielska ma na celu udaremnienie utworzenia trójprzymierza pomiędzy Japonią, Mandżukoo i Chinami. W Anglii — twierdzi dziennik — wzrasta coraz bardziej nieufność w stosunku do celów japońskich na Dalekim Wschodzie i dlatego już obecnie kompetentne czynniki rozważają zarządzenia, zmierzające do skutecznej ochrony dolara chińskiego w drodze interwencji funduszu wyrównania walutowego na rzecz stabilizacji waluty chińskiej. (ATE).

# W Palestynie

Walka zbrojna trwa nadal w całym kraju, a od paru tygodni rozwija się nawet w Transjordanii. Ostatnie bitwy były, jak nigdy, zacięte. Wiele ofiar padło za równo po stronie powstańców, jak i Anglików. Powstańcy obliczają swe straty w pierwszej połowie grudnia na 41 zabitych, 61 zmarłych od ran i 162 rannych. Zwraca uwagę wielka ilość zmarłych od ran, bowiem z powodu energicznych rewizyj, dokonywanych po całym kraju przez wojsko i odbierania znajdowanych leków i środków opatrunkowych (poza bronią i t. d.). Powstańcza służba lekarska została całkowicie zdezorganizowana.

# Zgon
## dr. S. Wróblewskiego

Zmarł nagle w Warszawie na angina pectoris w 70-tym roku życia prezes Polskiej Akademii Umiejętności, profesor Uniwersytetu Jagielońskiego, dr. Stanisław Wróblewski, b. prezes Najwyższej Kontroli Państwa, jeden z najwybitniejszych współczesnych znawców prawa rzymskiego, autor wielu dzieł naukowych.

# Praskie rokowania finansowe
## w Londynie i Paryżu

Ministerium finansów w Pradze donosi, że czeskosłowacka delegacja, która z miarodajnymi czynnikami angielskimi i francuskimi prowadziła w Londynie rokowania w sprawie pożyczki dla Czechosłowacji, powróciła w tych dniach do Pragi. Przebieg rokowań nie dał żadnych pozytywnych rezultatów. Po uzyskaniu instrukcji od rządu praskiego delegacja ma ewentualnie powrócić do Londynu.

W związku z tą wiadomością w praskich kołach finansowych liczą się z tym, że wobec postępującej utraty niezależności gospodarczej przez Czechosłowację, londyńska City uważa los dalszych 20 milionów funtów szterlingów za przesądzony.

# Wybory do 1-szego Sejmu Słowackiego

W całej Słowacji odbywały się w niedzielę wybory do pierwszego sejmu ustawodawczego słowackiego. Istniała tylko jedna lista wyborcza, na której obok przedstawicieli Słowaków figurują również reprezentanci Niemców i Węgrów. Wyborcy głosowali słowem „tak" lub „nie", co oznacza, że przyjmują lub odrzucają program rządu i osiągnięte przez niego dotychczas wyniki. Absytnencja od wyborów pociągała za sobą wysokie grzywny pieniężne. Wybory miały w całym kraju przebieg spokojny przy bardzo licznym udziale wyborców, którzy w znacznej części demonstracyjnie oddawali swe kartki wyborcze jawnie. Wyniki wyborów będą znane dopiero we wtorek po południu.

# Odpowiedź czeskosłowacka
## na notę polską

Powołując się na komunikat PAT w sprawie aide memoire, złożonego dnia 16 grudnia przez charge d'affaires R. P. czeskosłowackiemu ministrowi spraw zagranicznych — czeskosłowackie biuro prasowe stwierdza, że okoliczności, na które wskazuje aidememoire Rządu polskiego, będą przedmiotem szczegółowego i najbardziej surowego dochodzenia. Rząd czeskosłowacki przez usta prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych stwierdza ponownie, iż pragnie poczynić lojalnie i szczere wysiłki, aby osiągnąć dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami, a więc także z Polską, podkreślając zarazem, że na terytorium Czechosłowacji nie będzie tolerowana żadna akcja irredentystyczna, skierowana przeciwko jakiemukolwiek obcemu państwu, a więc tym samym i przeciwko Polsce.

# Opowieści drutów telegraficznych

**TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI**

W niedzielę nad ranem obszar Kirseir w Turcji, nawiedzony został przez gwałtowne trzęsienie ziemi. W mieście tej samej nazwy runęło 10 domów, zbudowanych przeważnie w ostatnich miesiącach.

**WIELKA KATASTROFA W BELGII**

W niedzielę rano w porcie Zeebruge pękł olbrzymi zbiornik, zawierający 1.200 ton płynnej melasy. Spiętrzone fale cieczy rozlały się błyskawicznie, wywracając drugi zbiornik zawierający 5 0 ton kreozotu. Fale połączonych płynów zwaliły następnie mur instalacyj koksowych oraz kilka wagonów z koksem. Zachodzi obawa, że miasto zostanie pozbawione dopływu gazu Wypadek nastąpił — jak się zdaje — skutkiem gwałtownego spadku temperatury, które spowodowała skurczenie się zbiorników przy jednoczesnym zachowaniu objętości ich zawartości. Wyrządzone szkody wynoszą kilkanaście milionów franków.

**NAPAD BANDYTÓW W RUMUNII**

Dwaj kupcy rumuńscy z miasta Buzau: Serbanescu i Preda, zostali napadnięci w czasie jazdy pociągiem przez bandytów, którzy obrabowali ich całkowicie z gotówki w wysokości 300.000 lei. Następnie wyrzucili obydwuch z pociągu w pobliżu stacji Roseti pomiędzy Buzau a Galacem. Preda poniósł śmierć na miejscu. Serbanescu zaś walczy ze śmiercią.

**MORDERSTWO W GLASGOW**

W Glasgow popełnione zostało w godzinach rannych, w niedzielę na ulicy, ohydne i dotychczas jeszcze niewyjaśnione morderstwo. Kilku bandytów napadło na pewnego człowieka, 27-letniego, ojca 2-ga dzieci, któremu zadali brzytwami szereg ciosów w okolicę gardła i klatki piersiowej. Ciężko ranna ofiara napadu zmarła, zanim przechodnie zdołali zauważyć ohydny czyn. Władze wdrożyły energiczne dochodzenie.

# „Porozumienie" -- ale jakie?

Bawiła w tych dniach w Warszawie, podejmowana przez osobistości urzędowe, delegacja prawników niemieckich, z minis.rem sprawiedliwości „Trzeciej" Rzeszy, dr. Frankiem na czele. Jak poda.y komunikaty oficjalne, celem tej wizy.y by.o nawiązanie bliższego kontaktu z cz.onkami polskiej grupy „porozumienia prawniczego polsko - niemieckiego" oraz uczestnictwo we wspólnych obradach tego „porozumienia".

Z okazji przyjazdu prawników hitlerowskich musimy wyznać szczerze i z ręką na sercu, że pod s:awy, zadania i cele wspomnianego „porozumienia" wydają się nam wielce n.ejasne i — poprostu — niezrozumia:e. Pomijając na u ralnie różnice psychiki narodów polskiego i niemieckiego i odm en ność ich tradycyj historycznych przesz.ości ku..uralnej i t. d., trzeba przecież wziąć pod uwagę, że i w teraźniejszym bycie politycznym Rzeczpospolita Polska i „Trzecia" Rzesza różnią się zasadniczo gruntownie, is.otnie.

Polska bowiem — w odróżnieniu od swego zachodniego sąsiada, a zgodnie z obowiązującą ustawą konstytucyjną — nie jest państwem dyktatorskim i „totalnym", nie uznaje systemu „monopar:yjnego" i nie odbiera praw obywatelskich żadnej grupie swej ludności. Polska nie zna ustaw norymberskich, potępia prześladowania religijne i nie zwalcza różnorodności opinii politycznych wśród obywateli systemem bezwzględnych represyj, aresztów i obozów koncentracyjnych.

Z g:ębokich różnic ustrojów państwowych Polski i „Trzeciej" Rzeszy wynika, rzeczywiście, zupe na odmienność ducha i ma.erii obowiązującego ustawodawstwa. A skoro mo.ywacja spo:eczna norm prawnych, zarówno jak litera ich i sposoby s.osowania są w Polsce i Niemczech inne, odrębne, a nawet przeciwstawne, gdzież jest — proszę nam wskazać — podstawa i subs.rat „porozumienia prawniczego polsko - niemieckiego"?... „Porozumienie" is.nieć może tam tylko, gdzie mamy do czynienia ze wspólnością za.ożeń, podobieńs.wem metod i środków dzia:ania, z tożsamością czy równoleg:ością dążeń i celów. Gdy tych warunków niema nie może być „porozumienia".

Parę tygodni temu, kierownik delegacji prawników niemieckich — min. Frank, oświadczył na paryjnym zjeździe wydzia:ów prawnych w Monachium, że moralność jest rekwizytem „demoliberalizmu" i dlatego należy ją schować do lamusa. Nie zamierzając po:emizować ze „śmia:ymi" twierdzeniami hitlerowskiego dygnitarza, musimy jednak s.wierdzić, że Polska trzyma się zdala od tego rodzaju „doktryn" prawnych i nie darzy sympatią ani uznaniem „aposto:ów", którzy je głoszą...

Byłoby dla nas rzeczą bez porównania korzystniejszą, gdyby zamiast „porozumienia prawniczego polsko - niemickiego" zainicjowano porozumienia prawnicze polsko - francuskie, polsko - angielskie, polsko - belgijskie, polsko-szwedzkie, polsko - szwajcarskie, polsko - duńskie i t. d. i t. d. A jeśli już są u nas ludzie, którzy chcą się „porozumiewać" koniecznie i przede wszys.kim (czy nawet tylko) z... hitlerowcami, niechże to sobie czynią prywa.nie, bez pompy, bez reklamy i bez os:entacyjnego przekonywania widzów o „sympatiach", których — nie ma.

**Bd.**

# Walki pod Kantonem

## trwają z niezmienną zaciekłością

Z komunikatu chińskiego wynika, że w sytuacji na południu Chin, zwłaszcza dokoła Kantonu, nastąpi:y poważne zmiany. Taktyka Japończyków dowodzi, że przekonali się oni o bezskuteczności prowadzenia dalszej ofensywy na po:udniu i usiłują obecnie jedynie utrzymać w swym ręku Kanton do czasu, gdy nadejdą nowe znaczne posiłki. Dowództwo chińskie oblicza, że o ile Japończycy będą nadal dążyli do opanowania kolei Kanton — Hankou i do połączenia frontu centralnego z południowym, będą mus:eli zaangażować przynajmniej 10 nowych dywizyj.

Mimo kontrataków japońskich, Chińczycy utrzymali w swym ręku Weidżow i Bolo; do tych miast już zaczęła powracać ludność, która porzuciła je podczas walk. Przedwczoraj po całodziennej walce, Chiczycy zdobyli z powrotem znane już, jako teren zaciekłych walk, miasta Samszui i Tinszan. Japończycy cofają się ku Kantonowi i śpiesznie fortyfikują miasta. Lotnictwo chińskie jest czynne, zrzucając codziennie bomby na lotnisko japońskie pod Kantonem. Walki pod m. Sunhua trwają nadal.

Na pozostałych frontach komunikat chiński notuje przerwę w działaniach wojennych.

Według don.esień z Szanghaju, wojska chińskie zajęły ponownie miasta Tamszui i Pingzad nad zatoką Bias. Obserwatorzy cudzoziemscy twierdzą, że Japończycy ewakuowali dowolnie te miasta, aby przerzucić znajdujące się tam wojska pod Kanton.

***

Jak podaje prasa japońska, lotnicy chińscy rozrzucają nad Kantonem ulo:ki, sk:erowane do żołnierzy japońskich, w których nawo'ują ich do walki z własnymi oficerami, którzy prowadzą wojnę dla własnych interesów klasowych.






# Coraz większe rozmiary

## afery pięciu braci Musica

Afera braci gangsterów Musica przynosi coraz to nowe sensacyjne szczegóły. Filip Musica, który popełniał swoje oszustwa pod nazwiskiem Costara, nie jest synem bogatych rodziców, jak początkowo twierdzono, lecz fryzjerem. Oszustwa wyszły na jaw, gdy Filipi Musica, który znalazł się w trudnościach finansowych, zaczął tworzyć fikcyjne firmy. Śledztwo prowadzone w tej aferze ma w pierwszym rzędzie za zadanie wyjaśnienie kwestii szmuglu bronią. Poszukiwani są agenci, którzy zakupywali amunicję dla obcych krajów. Pewien aferzysta, John Cantor, który został aresztowany w stanie Connecticut, w związku z oszukańczymi transakcjami z akcjami towarzystw naftowych, oświadczył, że pewien agent proponował mu kupno 250.000 karabinów.

Jednocześnie krążą pogłoski, że bracia Musica prowadzili również szmugiel brylantami i innymi drogocennymi kamieniami.

Dzienniki nowojorskie donoszą o istnieniu piątego brata Musica. Dotychczas nie jest wyjaśnione, czy on był również zamieszany w kryminalną transakcję swych braci.



# Spaliła się żywcem

## od własnego papierosa

W jednym z nocnych dancingów Bukaresztu wydarzył się wczoraj wypadek, który wywarł wielkie wrażenie w szerokich kołach stolicy Rumunii. Kuzynka znanego polityka rumuńskiego, p. Lahovary, zapalając papierosa, przez nieostrożność podpaliła własną suknię, która pomimo natychmiastowej pomocy obecnych, cała została objęta płomieniami. Ciężko poparzoną p. Lahovary odwieziono do szpitala. Płk. Vulturescu, szef sztabu 2-go korpusu armii, który towarzyszył p. Lahovary, popełnił samobójstwo.

# Wojna w Palestynie

## Dziesiątki ofiar codziennych walk

W Benenaim (Palestyna) odbyła się wie.ka manifestacja zwo:ana przez przewódców arabskich, popierających rząd i adminis.rację palestyńską. W zebraniu tym wzię:o udzia: oko:o 9 tysięcy uczestników. W czasie gdy odbywał się wiec w pobliskiej miejscowości rozegra:a się poważna utarczka pom:ędzy silną grupą powstańców arabskich, a wojskami brytyjskimi. W akcji bra:y udzia: po stronie brytyjskiej samoloty, które obrzuciły bombami pows.ańców arabskich, kryjących się wśród skał. Walka trwa:a przeszło trzy godziny. Wycofując się powstańcy arabscy ukryli się w domach pobliskiej wioski. Wyparci z domów, udali się w kierunku doliny, dzielącej Benenayim od Jat.y. W s arc u pad'o przesz'o 60 Arabów, po stronie brytyjskiej jest dwóch rannych.



# Obecne ciężkie czasy

## nie sprzyjają atmosferze nauki

Na terenie ogrodów watykańskich w domu Piusa IV-go, jako w siedzibie papieskiej akademii nauk odby.a się inauguracja trzeciego roku akademickiego w obecności Piusa XI-go.

Ojciec św. zjawił się na sali punktualnie i zajął miejsce w fotelu, wysłuchał sprawozdania rocznego, z:ożonego przez prezesa akademii ojca Gemelli, rektora katolickiego uniwersyte u w Medio:lanie. Po odczytaniu sprawozdani, ilus:rującego roczną działalność akademii zabra: g:os Papież, który wyg osił przemówienie, trwające 45 minut Na wstępie Ojciec św. wyrazi: swą g ęboką radosć z powodu możności rozprawiania z uczonymi w obecnych czasach ciężkich, niesprzyjających a:mosferze nauki i spokojnemu, abstrakcyjnemu rozmyślaniu. Dalszą część mowy poświęcił papież roli nauki i intelektu.

# Francja nie toleruje

## faszystowskich wichrzycieli w Tunisie

Prasa włoska donosi z Tunisu że na polecenie rezydenta generalnego Francji wydalono szereg W:ochów osiad:ych w Tunisie. Do Trepani przybyło w niedzielę 40 obywateli w.oskich, przeważnie studentów, k.órych wydalono z Tunisu.



# Słuszne zarządzenie

PAT. donosi:

Pan prezes Rady Ministrów zarządził, aby urzędnicy wchodzą.y w skład rad administracyjnych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstw, wydzielonych z administracji państwowej, nie zawierali z tymi przedsiębiorstwami w imieniu skarbu państwa umów, ani też z tytułu zajmowanych stanowisk w służbie państwowej nie przeprowadzali przetargów lub przyjmowania dostaw, w których przedsiębiorstwa te uczestniczą.

Zarazem zarządzenie to zajmuje się kwestią unormowania nadzoru i kontroli tych przedsiębiorstw.

Co sześć miesięcy ministeria mają przedstawiać do prezydium Rady Ministrów zestawienia imienne wszystkich urzędn:ków, będą.ych członkami rad administracyjnych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstw państwowych, z uwzględnieniem wysokości pobieranych przez nich wynagrodzeń.

# Zabójstwo w Sing-Sing

## Więzień zamordowany przez innych więźniów

W znanym więzieniu Sing - Sing dokonano zabójstwa w dramatycznych okolicznościach. Na korytarzu więziennym jeden z odsiadujących karę więźn.ów, nazwiskiem Matthew Kane, został napadnięty przez pięciu innych więźniów, którzy zak:uli go nożami. Mordrstwo to jest zemstą, dokonaną przez przedstawiciel: nowojorskiego świata kryminalnego.

# Nie było powstania

## w Meksyku

W ko:ach oficjalnych Meksyku zaprzeczają wszelkim pog oskom jakie ukazały się w prasie amerykańskiej o tym jakoby w kilku środkowych prowincjach Meksyku wybuchło powstanie.

# Słowa... słowa...

Mowa, którą p. Chamberlain wygłosił na bankiecie w londyńskim Klubie Dziennikarzy Zagranicznych, narobiła wiele hałasu, poświęcono jej wiele miejsca. Słusznie, było to bowiem wydarzenie bardzo doniosłe, ale moim zdaniem doniosłość ta leży w innej zupełnie płaszczyźnie niż by to chcieli widzieć liczni przeciwnicy faszyzmu, którzy w kilku ładnych zdaniach premiera Wielkiej Brytanii dopatrują się już zapowiedzi radykalnej zmiany polityki zagranicznej „anioła pokoju".

Mowa miała dość silne ostrze antysemickie, to prawda. Ale sięgnijmy do historii ostatnich lat i przyjrzyjmy się innym mowom tego samego męża stanu, przypomnijmy sobie kilka jego głośnych enuncjacyj i zestawmy je z rzeczywistością, którą przecież dobrze znamy.

W listopadzie roku 1937 premier Chamberlain powiedział:

**„Polityka zagraniczna W. Brytanii kieruje się przede wszystkim ochroną interesów angielskich i obroną życia Anglików".**

Gdy samoloty i okręty generała Franco niszczyły statki angielskie, mordując przy tym angielskich obywateli, zainterpelowany w tej sprawie premier odparł:

**„Jeżeli statki angielskie w dalszym ciągu będą udawały się na wody hiszpańskie dla zysków, będą musiały ponieść ryzyko".**

Opieki i ochrony statkom angielskim rząd angielski nie udzielił. Pirackie napady trwają.

26 marca 1936 roku, z powodu militaryzacji Nadrenii przez Hitlera powiedział Chamberlain:

**„Kanclerz oświadczył, że posiada wyłącznie pokojowe zamiary. Ja mu wierzę".**

Wobec takiego oświadczenia rząd angielski naturalnie tym bardziej nie rozpoczął żadnej gry dyplomatycznej, która by doprowadziła Niemcy do opamiętania i ograniczenia apetytów. Wiemy dobrze jak te apetyty ostatnio urosły.

W marcu roku bieżącego premier oznajmił słusznie z powodu Anschlussu:

**„Metody zastosowane przez Niemcy w całej tej sprawie wywołać muszą jak najsurowsze potępienie; wstrząsnęły one wszystkimi tymi, którym zależy na zachowaniu pokoju europejskiego".**

Tak się też stało, wstrząsnęły one wszystkimi, tylko nie... autorem tych słów, premierem angielskim. Jego „pokojowa" polityka nie zmieniła się ani o włos, w kryzysie czeskim premier okazał tę samą „dobrą wolę", tę samą „wiarę" w pokojowe zamiary Hitlera. A przecież jeszcze w marcu roku bieżącego Chamberlain podkreślał ważność zobowiązań ligowych Anglii w stosunku do Czechosłowacji! Nie przeszkodziło mu to powiedzieć 3 października, zaraz po Monachium, że wierzy „w szczerość i dobrą wolę obu stron". Zresztą nawet w ostatniej mowie Chamberlain określił Monachium jako sukces.

Takich wypowiedzi chamberlainowskich można zacytować dziesiątki, ale sądzę, że dla wykazania wartości politycznej słów premiera wystarczy tego co zacytowałem powyżej.

**Nie ma w chwili obecnej najmniejszego powodu do przypuszczania, że pan Chamberlain jest dzisiaj bardziej przewidujący, ma poważniejsze zamiary i poważniej traktuje swoje słowa niż dawniej.**

Jednym słowem — nie ma narazie powodu do przypuszczania, że za słowami pójdą też i czyny. Mimo to jednak wystąpienie Chamberlaina jest niezwykle ważne. ważne jako objaw.

Co skłoniło premiera do nagiej, choćby tylko pozornej zmiany frontu?

Szereg przyczyn. Z najważniejszych wymienię przede wszystkim rosnące niewątpliwie w Anglii niezadowolenie z ekspansji niemieckiej w kierunku południowo-wschodnim, ekspansji, podważającej interesy handlu angielskiego; niezadowoleniu temu dał wyraz minister handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii, Hudson, który w Izbie Gmin zagroził Niemcom walką finansową. Duża część City, które — czy to się nam podoba czy nie — rządzi przecież Anglią za kulisami, zlękła się już trochę o własne skórę. Upadek Hitlera z powodu „jakiejś tam" Czechosłowacji to byłaby rzecz niedobra, zapobiegnięto więc tej ewentualności, ale strata zysków, to rzecz jeszcze gorsza. Powstała więc konieczność lawirowania między ustępstwami wobec Rzeszy i grożeniem jej wyścigiem ekonomicznym.

Po wtóre — i to jest dla nas niezwykle ważne

**Chamberlain musiał uczynić jakąś poważną koncesję na rzecz wzburzonej angielskiej opinii publicznej, która wciąż jeszcze jest na wyspach brytyjskich potęgą**

i bynajmniej nie zanosi się na zmniejszenie jej siły. Tylko pod naciskiem opinii wstrzymał się premier od udzielenia Franco praw strony wojującej. **Tylko pod naciskiem opinii zmienił w ciągu kilku dziesięciu godzin zasadniczo zdanie** o stosunkach francusko-angielskich, mówiąc raz, że Anglia nie ma żadnych zobowiązań w stosunku do Francji, na bankiecie zaś oświadczając, że stosunki te są tak bliskie, iż „wykraczają poza zwykłe obowiązki formalne".

Ale takie koncepcje wobec opinii Chamberlain czynił wielokrotnie, postępując później tak jak gdyby słów tych wcale nie wypowiedział, albo jak gdyby wypowiedział je kto inny, za kogo premier nie jest odpowiedzialny.

Tym razem zresztą hitlerowcy z właściwym sobie „taktem" przyczynili się mimo woli do takiego a nie innego tekstu mowy Chamberlaina. Oto „Nazional Zeitung" z Essen, organ Goeringa, wystąpił poprzedniego dnia z artykułem, w którym cynicznie pouczał premiera jak ma przemawiać, dodając, że właściwie nie powinien wcale mówić, bo „moment jest bardzo nieodpowiedni". Pisma londyńskie podchwyciły to odrazu i opinia angielska wzburzyła się jeszcze bardziej.

**Premier musiał zadokumentować, że jak dotąd jeszcze nie otrzymuje instrukcji z Berlina.**

Mam wrażenie, że już wkrótce będziemy mogli przekonać się (właściwie należałoby chyba pisać „rozczarować się") ile rzetelnych zamiarów kryło się w mowie Chamberlaina. Premier jedzie w styczniu do Rzymu do Musoliniego. W grę będą wchodziły najistotniejsze interesy Anglii i Francji. Już sam wyjazd niczego dobrego nie wróży. Przecież owych symbolicznych 10000 legionistów, których Mussolini wycofał, aby uzyskać podpis Anglii pod paktem anglo-włoskim, zastąpiono już nowymi żołnierzami, wypoczętymi. Dowód nieposzanowania podpisów jest więc aż nadto wystarczający. A jednak premier jedzie, więc z pewnością coś tam się szykuje niedobrego. Potem nastąpi powrót, dalszy upadek popularności premiera wobec nowego, groźnego dla Anglii faktu dokonanego (przyznanie Franco praw strony wojującej? zgoda na „załatwienie" sprawy Tunisu?), o którym dowiemy się dopiero po konferencji rzymskiej.

Chyba, że głos demokratycznej opinii publicznej i innych, trzeźwiejszych odłamów obozu konserwatywnego okaże się tak silny, iż wywoła **prawdziwą** zmianę stanowiska Rządu angielskiego.

Ale wtedy na jego czele musiałby się znaleźć już kto inny.

WIKTOR GROSZ.

**Jednym z najistotniejszych punktów mowy Chamberlaina była krytyka ustrojów totalnych. Premier powiedział: „Dla mnie, a sądzę, że i dla ogromnej większości moich rodaków, kompletne podporządkowanie jednostki czemuś, co nazywa się państwem, a co w gruncie rzeczy jest identyczne z obecnymi władcami państwa, byłoby czymś nieznośnym, ponieważ sprzeciwia się to naszym podstawowym pojęciom o budowie społeczeństwa ludzkiego".**

**Słowa te, tak istotne, w relacji PAT-a zostały zbyte zdaniem: „Po poświęceniu szeregu uwag o charakterze ogólnym systemowi rządów totalnych" i tak dalej.**

**Gospodarzem zebrania, na którym przemawiał Chamberlain, był właśnie red. Litauer, londyński korespondent PAT-a.**

# „Nowy duch" w Czechosłowacji

Wiadomo, że klęska Czechosłowacji nie ograniczyła się do okrojenia jej granic, lecz pociągnęła za sobą także upadek demokracji. Słowacja i Ruś Podkarpacka wyprzedziły pod tym względem Czechy i wcześniej od niej „zglajchszaltowały się" ze zwycięskim hitleryzmem. A oto przyszła kolej i na Czechy.

Dn. 13 b. m. odbyło się posiedzenie parlamentu czecho-słowackiego, na którym uchwalono Rządowi pełnomocnictwa na dwa lata. Przy tej okazji premier Rządu, Rudolf Beran, wygłosił mowę programową, w której zapowiedział faszyzację kraju na znaną modłę, posiłkując się przytym znaną aż do znudzenia frazeologią o „nowym duchu" o służbie narodowi i państwu i t. p. Nie mamy zamiaru komentować programu Berana, ponieważ inni przed nim wygłaszali już takie mowy lepiej i ciekawiej.

Na uwagę zasługuje jedynie ten ustęp z jego przemówienia, gdzie on przeprowadza „obrachunek z przeszłością", z demokratycznym systemem rządzenia.

Oto co Beran powiedział na ten temat:

„Kto potrafi dostrzec swe własne błędy i z poznania ich bezlitośnie wyciągnąć konsekwencję, ten nie jest słaby. Naród nasz dowiódł tej zdolności przez swe zdumiewająco zdyscyplinowane zachowanie się w ostatnich miesiącach.

Byliśmy pod wzgldem politycznym narodem rozbitym (?). Tkwiliśmy namiętnie w doktrynach partyjnych, które nas rozdzielały. Byliśmy dlatego (?) niezdolni (?) do potężnego zjednoczonego rozmachu, który w życiu państwa nie da się zastąpić jeno mieszaniną wzorowych i pionierskich czynów, ponieważ one w swych skutkach bardziej są korzystne potrzebom i interesom cząstkowym, aniżeli ogólno-narodowym i ogólnospołecznym. Nasze wytrwanie przy systemie i osobach uniemożliwiało nam w przeszłości przeprowadzenie zmian radykalnych, mimo, że nie brakło u nas duchów, które widziały dobrze i w porę ostrzegały. Dopiero pobudka (!) z zewnątrz oczyściła nam drogę do ostatecznego obrachunku z systemem, odziedziczonym przeważnie z czasu przedwojennego. Myśl narodowa (!) uwolniła nas z sieci ogólno-ludzkich i obcych ideologii (!), przezwyciężyła małostkową klasowość i zrodziła nowe potężne prądy polityczne. Naród złączył się w jednolite formacje... Nigdzie nie ma powrotu do przeszłości, ani w programach, ani w metodach, ani w taktyce".

Beran, jak widać, przemawia niemal jak triumfator. Czechy poniosły klęskę, ale *Beran zwyciężył.*

Te wynurzenia Berana są interesujące nie dla swej treści, gdyż powtarzają tylko poglądy mistrzów z Berlina i Rzymu, lecz ze względu na osobę premiera. Pan Beran bowiem jest wodzem agrariuszów czeskich, który *zawsze tęsknił do totalizmu* i do porozumienia z państwami totalnymi. Nie więc dziwnego, że klęska polityczna jego kraju jest w jego oczach *zwycięstwem.. myśli narodowej,* że zwycięstwo Hitlera nad Czechosłowacją jest dla niego... *pobudką do obrachunku z demokracją,* że klęskę Czechosłowacji przypisuje nie tym, którzy chcieli porozumienia z Hitlerem, lecz tym, którzy chcieli walczyć z nim i gotowi byli do orężnej z nim rozprawy.

Teraz Beran może sobie spokojnie rozprawiać się z *„obcą ideologią"... Masaryka,* a siebie pasować na *bohatera narodowego z łaski... Hitlera!*

I to się nazywa przezwyciężeniem „małostkowej klasowości"! *Przecież to jest stanowisko klasowe w skali prawdziwie międzynarodowej!*

B.

# Kociokwik w kraju Sudeckim

Wychodzący w Pradze dziennik „Bohemia", poświęcony sprawom sudeckim, który po Monachium zajął pozytywne stanowisko w stosunku do Niemiec, drukuje własną korespondencję z Libercu (Reichenbergu), stanowiącego od września część Rzeszy.

„Bohemia" pisze:

**Po niezliczonych uroczystościach wraca powoli powszedni dzień i można sporządzić już pierwszy bilans wypadków od chwili wcielenia do Rzeszy.**

**Kobietom w kraju Sudeckim już pierwsze dwa miesiące przyniosły rozczarowanie. Zniknęła zupełnie biała mąka, a ta ciemniejsza mąka, mająca tamtą zastąpić ma takie mankamenty, że gospodynie są wobec nich zupełnie bezradne. Brak masła jest dla kobiet tutejszych także nowym zjawiskiem, do którego aż do września nie były wcale przyzwyczajone.**

**Tylko te gospodynie, które stale zaopatrują się w jednym miejscu i są przez dostawcę mile widziane, mogą od czasu do czasu otrzymać pewną niewielką ilość naturalnego masła. Najtrudniejszą sprawą aprowizacji kraju jest sprawa mięsa. W większości kraju świeżego mięsa wcale dostać nie można, a do mrożonego, które jest wyłącznie w sprzedaży, kobiety sudeckie nie mają przekonania.**

**Kto dawniej przed Bożym Narodzeniem oglądał wystawy sklepów ze słodyczami i porównywuwuje je z dzisiejszymi pustymi wystawami, ten musi dojść do bardzo ujemnego wyniku..."**

Tak pisze „życzliwa" dzisiaj Niemcom (oficjalnie!) prasa czeska...

# „Żydowska" Genewa

***Wicepremier nowego Rządu czeskiego, Sidor, oświadczył, że dawny system rządów połączył Czechosłowację „z ateistyczną Rosją, z czerwoną Hiszpanią i z żydowską Genewą." Dodał jeszcze, że w polityce zagranicznej nowy Rząd pragnie „zbratać się" z narodami, zwalczającymi bolszewizm.***

***Z wynurzeń tych sądzą, że Czechosłowacja zamierza wystąpić z Ligi i przystąpić do paktu anty-komunistycznego.***



# P. wicepremier podtrzymuje swe tezy

W dniu 11 b. m. odbyło się w Wilnie poświęcenie nowego gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, na które przybył p. wicepremier Kwiatkowski.

P. wicepremier wygłosił w czasie tej uroczystości przemówienie, nie pozbawione znaczenia aktualnego, choćby ze względu na znany incydent z pos. Wendą.

P. min. Kwiatkowski podkreślił, że dwuch rzeczy ma Polska „w minimum":

**„głębokiego rozumu politycznego na codzień i silnych instytucyj finansowych, operujących pieniądzem i kredytem"...**

Widzimy więc, że p. wicepremier podtrzymuje z naciskiem swą tezę o konieczności „solidnej" podbudowy pod plany inwestycyjne i niechęci do „eksperymentów" finansowych. Mówiąc o odbudowie Polski, p. wicepremier podkreślił:

**„...Jeżeli mamy tworzyć nowe dzieła, to musimy posiadać środki finansowe i musimy je wprowadzić w głąb społeczeństwa polskiego".**

W dalszym ciągu p. wicepremier omawiał rentowność inwestycyj na kresach wschodnich i produktywność umieszczonych tam kredytów.

P. wicepremier raz jeszcze dał wyraz temu, że obstaje przy linii przewodniej swej polityki, którą nakreślił w swej mowie sejmowej.

# Miłość w cieniu swastyki

*Maksymilian Boruchowicz. „Miłość i rasa".* Powieść. Kraków, 1938; str. 276.

Teorie rasizmu, siejące spustoszenia moralne w różnych krajach świata, zaktualizowały w literaturze współczesnej motywy i tematy, dawno już — zdawało się — zapomniane i pozbawione racji bytu. Zwłaszcza na terenie „Trzeciej" Rzeszy polityka wojującego antysemityzmu, połączona z najsurowszą kontrolą „rasową" nawet w dziedzinie stosunków ściśle prywatnych, zrodziła tysiące bolesnych konfliktów osobistych i rodzinnych, których rozwiązaniem staje się — niejednokrotnie — śmierć samobójcza prześladowanych i tropionych ofiar.

Do takich właśnie zagadnień polityczno-intymnych (jakże znamiennych dla naszej epoki powszechnych przewartościowań!) sięgnął autor powieści „Miłość i rasa", przedstawiając w niej niedługie dzieje pewnego małżeństwa którego losy miłość — a nie rasa — zdecydowała ostatecznie. Konflikt „rasowy" nie jest, zresztą, w tej historii czynnikiem, działającym dynamicznie. Małżeństwo „aryjskiej" Niemki ze środowiska mieszczańskiego z niemniej „aryjskim" dygnitarzem hitlerowskim jest dobrane najzupełniej pod względem „rasowym" i o żadnym „zanieczyszczaniu krwi germańskiej" mowy być nie może. Rozkładowo i niszcząco działa w tym stadle coś innego: niewyżyta i nie zapomniana miłość Edyty do kolegi z lat studenckich — Wilhelma Rennera, który w obliczu brunatnej rzeczywistości niemieckiej stanął by obciążony — jak garbem — dwoma grzechami śmiertelnymi — pochodzeniem żydowskim i przekonaniami antyhitlerowskimi. Takie grzechy nie uchodzą bezkarnie; zapłacił za nie Renner męką obozu koncentracyjnego, z którego już żywym nie wyszedł.

Zerwanie Edyty z Rennerem nastąpiło na parę lat przed tryumfem politycznym swastyki; on wyjechał do Wiednia, ona pozostała w Berlinie, stracili się nawzajem z oczu i jakby zapomnieli o sobie. A jednak nie zapomnieli, zwłaszcza Edyta, dla której Willy był pierwszym głębokim i realnym przeżyciem miłosnym... Ale życie potoczyło się dalej — Edyta wyszła za mąż za... hitlerowca.

Jako żona dygnitarza „Trzeciej" Rzeszy — Huberwinda, spotyka Edyta na ulicy Barbenrissa, b. kolegę Rennera. Barbenriss jest tropiony przez brunatną policję; Edyta ukrywa go w mieszkaniu starego przyjaciela swego — Daltscha i dowiaduje się o męczeńskiej śmierci Willy'ego, o jego myślach i słowach ostatnich.

I wówczas w duszy młodej kobiety, którą nazywano hitlerowską Walkirią, zachodzi przełom gwałtowny. Przed oczyma jej staje młodzieńczy okres „burzy i naporu", okres śmiałych poszukiwań i bezkompromisowych decyzyj, okres radosnego pożycia z Willym Rennerem, którego wartość moralną dziś dopiero może ocenić sprawiedliwie. Palącymi słowy pamiętnika zdrapuje z siebie Edyta pokost nabytych ostatnio, ale nie wkorzenionych naprawdę poglądów i przyzwyczajeń. Uczucia małżeńskie okazują się złudzeniem, dalsze trwanie w tym związku jest już niemożliwością, tym bardziej, że i Huberwind ponosi część odpowiedzialności za śmierć Rennera. Edyta odchodzi od męża, porzuca bezpieczeństwo, wygodę i dostatki, zamierza stanąć obok tych, którzy — nie bacząc na prześladowania i ryzyko — pracować chcą i będą dla innej przyszłości.

Historię uczuć Edyty Huberwind i jej duchową rozterkę wśród sprzeczności bytu Niemiec dzisiejszych odtworzył autor z dużym zasobem przenikliwości i prawdy psychologicznej. Powieściowe postacie hitlerowców wolne są naogół od łatwej schematyczności, przeciwnie — mają ludzkie, własne i zróżnicowane oblicza. Jest cały ogrom dysproporcyj i odmienności między takim np. Huberwindem, ślepym i posłusznym wykonawcą zleceń najwyższych, a Schöneichem, rozczarowanym i zdezorientowanym w obliczu walk i tragedyj wewnętrzno-partyjnych, albo — Foersterem, teoretykiem-sadystą, którzy każdą zbrodnię i każde okrucieństwo stara się ugruntować na podbudowie swoistej mistyki filozoficznej.

Z punktu widzenia techniki pisarskiej powieść ma jednak poważne braki. Liczne wkładki o charakterze raczej publicystycznym mącą przejrzystość i zwartość pomysłu; omówienia byłyby tu bardziej na miejscu, niż kronikarskie cytaty. Ale znacznie istotniejszą sprawą jest to, że powieść napisana została metodą retrospektywną, a wskutek tego cierpi na zupełny niemal brak akcji, w rozumieniu narastającego dramatycznie biegu wydarzeń. O życiu Edyty i zachodzącym w niej przełomie dowiadujemy się z... pamiętnika, odczytywanego w ciszy nocnej przez Huberwinda. Ta pamiętnikarska relacja wypełnia powieść prawie bez resztu, a na działania i przebiegi aktualne pozostaje już niewiele miejsca. Streszczanie pamiętnika w wielu rozdziałach kolejnych jest dla czytelnika dość nużącym chwytem pisarskim; dlatego też z zadowoleniem przyjmujemy te partie powieści, w których znalazły się pewne zaczątki i fragmenty żywej, teraźniejszej akcji.

*BOLESŁAW DUDZIŃSKI*

# Z teatrów warszawskich

**TEATR „ATENEUM": „Kupiec i poeta"**, komedia w 3-ch aktach Roger - Ferdinanda. Przekład Gabriela Karskiego. Dekoracje Wł. Daszewskiego.

Komedia Roger - Ferdinanda dość chwiejna i niezdecydowana w sensie ideologicznym, zręcznie jednak rozwija akcję i daje cały szereg wcale ciekawie pomyślanych i postawionych typów.

Bohaterem sztuki jest lekceważony zrazu w domu przez żonę i jej rodziców pisarz, który nie może się przystosować do kupieckiego trybu życia i ograniczonego horyzontu umysłowego swoich teściów. Nieporozumienia rosną, dochodzi nawet do decyzji opuszczenia domu teściów i rozstania się z żoną.

Wszystko jednak zmienia nieoczekiwana nagroda Akademii. Okazuje się, że ten rzekomy leń i niedojda potrafi jednak coś zrobić, czegoś dokonać. Fotografie laureata ukazują się we wszystkich pismach. Zmienia to naturalnie całkowicie położenie zięcia w rodzinie.

Żona, która już gotowała sobie następcę, okazuje się nagle czułą i oddaną małżonką. Serce kupieckie teścia rozbraja widok sukcesów zięcia, ba, odnajdą się w nim nawet przyprószone prozą życia tlejące iskry odczuć poetyckich.

Autor nie poprzestaje jednak na tej transformacji stosunków pod wpływem powodzenia literackiego bohatera.

W akcie trzecim następuje nowa transformacja pisarza.

Znudziły mu się już laury i uwielbienia. Zatęsknił za szczerością i bezpośredniością przeżyć. Nie pisać pragnie o uczuciach, lecz je przeżywać.

Będzie to w małej i komediowej skali dramat hr. Henryka z „Nieboskiej" Krasińskiego.

Zaczyna pojmować to co przed tym raziło go prozą swoją i powszedniością. Następuje zmiana miejsc. Gdy teść przez snobizm staje się poetycznym, poeta w tęsknocie do przetrawienia rzeczywistości w sobie — staje się kupcem — i zachwala sobie nawet to zajęcie.

Sztuka daje więc pouczającą transformację nastrojowego snoba w człowieka, oceniającego powagę i godność celowego wysiłku człowieka w każdej dziedzinie życia.

Wszystko to jest dostatecznie pouczające i słuszne, lecz rozumowanie i aforystyka bohatera traci zgranym już szablonem literackim.

Akcja i typy przystosowują się w sposób zbyt gładki do rozumowych założeń autora, nie ma w tej sztuce żadnych niespodzianek myślowych czy indywidualnych dywagacyj.

Typy komediowe są zarysowane w sposób zbyt jednostronny, żyją jednak i rozwijają się konsekwentnie, sekundując we wszystkim założeniom intelektualnym autora.

Sztukę w doskonałej reżyserii p. Stanisławy Perzanowskiej i w groteskowych dekoracjach p. Władysława Daszewskiego — wystawiono przednio.

Rolę kupca korzennego z należną precyzją wyrazu i umiarem gra, wywołując chóralny aplauz publiczności p. Zygmunt Chmielewski; doskonałą partnerką jego jest p. Stanisława Perzanowska.

P. Mariusz Maszyński włożył wiele prawdy i hamowanego przemyślnie temperamentu w rolę poety.

We właściwy ton pustolebskiego lecz wdzięcznego stworzenia utrafiła p. Ewa Bonacka w roli żony poety.

Świetne momenty miał p. Juliusz Łuszczewski w epizodycznej roli kapitana, dobry był p. St. Daniłowicz jako przyjaciel laureata. P Anna Jaraczówna i p. T. Żelski uzupełniali dobrą obsadę w tej pełnej zrównoważonego humoru sztuce.

Sztuka będzie się cieszyć zapewne długotrwałym powodzeniem.

J. N. M.



# Wydawnictwa gwiazdkowe

Notujemy poniżej dalszą serię wydawnictw dla młodzieży, przygotowanych ze zwykłą starannością przez firmę J. Przeworskiego w Warszawie.

Więc przede wszystkim, ciekawą powieść *Wandy Wasilewskiej* p. t. *„Pokój na poddaszu"* (str. 224), z ilustracjami J. M. Szancera. W sposób pełen prawdy i prostoty artystycznej wprowadza tu autorka młodocianego czytelnika w świat współczesnej rzeczywistości, trudnej i twardej dla tych, którzy chleb powszedni własną zdobywać muszą pracą. Ideały humanitaryzmu i sprawiedliwości społecznej świecą, jak wieczne drogowskazy w tej pięknej powieści, prawdziwej i szlachetnej w założeniu ogólnym, a wolnej od płytkiego moralizatorstwa. Znać tu nie tylko tendencję twórczą autorki „Ojczyzny" i „Ziemi w jarzmie", lecz również daleko posuniętą umiejętność przemawiania do serc i umysłów małych czytelników.

Wesołą historię przygód i wędrówek *„Ciapka — Włóczęgi"* napisała znana w literaturze dla dzieci autorka, *Janina Broniewska* (str. 144), ilustracje J. M. Szancera. Ale przygody i wędrówki figlarnego pieska nie są powodem tylko do uciechy; czytelnik poznaje — wespół z Ciapkiem — świat i ludzi, odnosząc stąd niejedną korzyść rzetelną.

Angielską powieść *P. L. Trawersa* p. t. *„Agnieszka"* (str. 228) przetłumaczyła doskonale Irena Tuwim; ilustracje Mary Shepard. Jest to żywe i pomysłowe — w granicach literatury dziecięcej — odtworzenie bytu skromnej rodziny angielskiej; na plan pierwszy wysuwają się tu, oczywiście, postacie czworga małych Banksów i wychowawczyni ich — Agnieszki.

*„Z naszych pól i lasów" — Anny Lewickiej* stanowi uzupełnienie do omawianego już przez nas zbioru „Wśród naszych łąk i borów" tejże autorki. Dwa obszerne tomy zawierają kilkadziesiąt obrazków z życia zwierząt i są doskonałą lekturą pomocniczą przy nauce przyrody. W lekkiej, zajmującej formie podaje autorka mnóstwo pożytecznych wiadomości o żyjących na ziemi polskiej zwierzętach. Oba tomy są obficie ilustrowane przez W. Chmielewskiego. Należy dodać, że książka „Z naszych pól i lasów" (str. 356) ma już czwarte wydanie, co świadczy o jej poczytności.

*B. D.*

# Wiadomości z całej Polski

### POCIĄG ROZBIŁ FURMANKĘ

Na przejeździe nawprost ul. Parkowej w Legionowie pod Warszawą, wydarzył się tragiczny wypadek. Pociąg pośpieszny, jadący z Gdyni do Warszawy najechał na furmankę, powożną przez Mieczysława Szczepańskiego, lat 48, mieszk. Legionowa. Wskutek zderzenio Szczepański poniósł śmierć na miejscu, furmanka zaś została rozbita i ciągniona przez pociąg na przestrzeni ok. 200 metr. Koń został zabity. O wypadku powiadomiono policję, która zabezpieczyła zwłoki Szczepańskiego i wszczęła dochodzenie.

### ŚMIERTELNE WYPADKI KOLEJOWE

Na szlaku kolejowym Rojca— (Górny Śląsk), pociąg towarowy, jadący w kierunku Rojcy, około 200 mtr. od stacji kolejowej, wpadł na idących torem strażników kolejowych, braci: 25-letniego Rudolfa i 27-letniego Romana Palengów z Radzionkowa Damrota 22) i zmiażdżył ich kołami. Obaj ponieśli śmierć na miejscu. Romanowi koła zmiażdżyły nogi i odcięły głowę, Rudolfowi zaś rozbiły głowę i obcięły ręce.

Na skrzyżowaniu kolejki wąsko torowej z normalno-torową w Bogucicach (Górny Śląsk), już na terenie Szopienic obok stawidła, wpadł pod przejeżdżający pociąg w sobotę rano pomiędzy g. 7-mą, jakiś mężczyzna, który zginął pod kołami. Przy tragicznie zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów. Liczył on około 25 lat.

### ECHA STRZAŁÓW DO PORTIERA

Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach odpowiadał Witold Radziulewicz, major w st. spocz., zam. w Małej Dąbrówce (Górny Śląsk), za usiłowane zabójstwo portiera hotelu „Polskiego" w Katowicach, Karola Dwuceta. Radziulewicz przyszedł nietrzeźwy w towarzystwie. Chciano go wyprosić i na tym tle wynikła awantura, w trakcie której dobył on rewolweru i strzelił do portiera, jednak chybił. Zamierzył się wobec tego ponownie, jednak portier zdołał doskoczyć i broń mu wydarł. Sąd I-szej instancji skazał go na 1 rok i 8 mies. więzienia, zawieszając tę karę warunkowo na 3 lata. Sąd Apelacyjny wyrok ten w całej rozciągłości zatwierdził.

### NOWA AUTOSTRADA

Zarząd Miejski w Łodzi projektuje z wiosną r. 1939 rozpoczęcie budowy nowej autostrady Łódź — Stryków — Warszawa. U wylotu autostrady zostanie założony piękny skwer, wokoło zaś powstanie nowa dzielnica, na którą złożą się nowoczesne i estetyczne budynki.

### DWORZEC AUTOBUSOWY W TORUNIU

W sobotę nastąpiło otwarcie dworca autobusowego w Toruniu. Niedawno ukończony dworzec autobusowy jest wykonany na skalę zachodnio - europejską, położony jest w centrum miasta i wyposażony w kryte perony, garaże z centralnym ogrzewaniem, poczekalnie, przechowalnie bagażu, salon fryzjerski a nawet schron przeciwgazowy. W dolnym poziomie hali garażowej znajdują się warsztaty karoseryjne, lakiernicze i tapicerskie.

### Z 3-GO PIĘTRA NA BRUK

W Krakowie przy ul. Karmelickiej 56, z III piętra wyskoczyła na bruk 34-letnia Chania Tresler, żona optyka, zamieszkała w tym domu. Denatka poniosła śmierć na miejscu Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nie ustalona.

Krzyk spadającej kobiety obudził ze snu mieszkańców pobliskich domów, wywołując wstrząsające wrażenie.

Na miejsce przybyli niezwłocznie przedstawiciele władz sądowo-śledczych, którzy prowadzą dochodzenia.

### ŚMIERTELNY KARAMBOL

W Rynku podgórskim w Krakowie zostali najechani przez motocykl przechodzący jezdnią dwaj wieśniacy Pyka Tomasz, który doznał licznych okaleczeń i wstrząsu mózgu oraz Zębala Tomasz, który został również silnie kontuzjowany.

Rannych odwieziono do szpitala.

# Piękny sukces Centralnego Związku Górników

Rozbicie załogi na kop. „Walenty - Wawel" (Górny Śląsk) przy ostatnich wyborach do Rady Zakładowej było ogromne. Robotnicy wysunęli 12 list kandydatów do Rady Załogowej. *Największą ilość głosów otrzymał CZG, bo 789 głosów i 5 mandatów.* Następnie otrzymali: ZZP. I. — 461 głosów i 3 mandaty, ZZP II. — 44 głosy bez mandatu, Ch. Z. Z. — 312 głosów i 2 mandaty, ChZZ. II. — 74 głosy bez mandatu, ZPZZ. — 362 głosy i 2 mandaty, ZPZZ. II. — 100 głosów bez mandatu, Polska Praca — 78 gł. bez mandatu, Niepodległościowcy — 42 głosy bez mandatu, Dzika — 208 i 1 mandat.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## PIŁKA NOŻNA

### ŚLĄSK POKONAŁ REPREZENTACJĘ POLSKI

Na stadionie w Chorzowie odbył się treningowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski a drużyną śląską, będący przygotowawczym etapem naszych piłkarzy do meczu z Francją

Mecz ten do ostatniej chwili stał pod znakiem zapytania ze względu na 15-stopniowy mróz. Kapitan PZPN zgodził się jednak na rozegrania spotkania, lecz w skróconym czasie 2 po 25 minut i pod warunkiem, że gracze ubrani będą w swetry i długie treningowe spodnie.

Mecz zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem drużyny śląskiej 3:2 (2:1).

Zawody miały charakter wybitnie treningowy, mimo to podkreślić należy dobrą grę Matjasa, Goda i Piątka w ataku, Góry w pomocy i Szczepaniaka w obronie. W drużynie śląskiej na wyróżnienie zasłużyli Piec II i cała linia ataku.

### NA ŚLĄSKU GRAJĄ JESZCZE W PIŁKĘ NOŻNĄ

Na Śląsku mimo dokuczliwego mrozu nie zrezygnowano z meczów piłkarskich. Poza kilkoma meczami w klasie A oraz B odbył się w lidze śląskiej jeden mecz w Katowicach pomiędzy Dębem i Policyjnym KS. Niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniósł Dąb w stosunku 4:0 (1:0). Warto podkreślić, że mecz odbył się w normalnym czasie.

### USTĄPIENIE PREZESA KRAKOWSKIEGO O. Z. P. N.

Prezes krakowskiego okręgowego Związku Piłki Nożnej dyr. Kazimierz Dobija zrezygnował ze swej godności z powodu przeniesienia się na Śląsk. Nowy prezes KOZPN wybrany zostanie na dorocznym walnym zgromadzeniu okręgu w dniu 15 stycznia 1939 r.

## BOKS

### NIE BYŁO POJEDYNKU KOLCZYŃSKIEGO Z WOŹNIAKIEWICZEM

W sobotę wieczorem odbył się w Warszawie mecz bokserski o mistrzostwo klasy B pomiędzy Syreną i Warszawianką. Mecz wywołał duże zainteresowanie ze względu na zapowiedziany pojedynek pomiędzy Kolczyńskim i Woźniakiewiczem. Tymczasem do pojedynku nie doszło, gdyż Woźniakiewicz startował w niższej wadze. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8 : 8.

# Kącik radiowy

### ZAKOPANE ZIMOWĄ STOLICĄ RADIA.

W związku z międzynarodowymi zawodami narciarskimi FIS., które odbędą się w lutym, Zakopane poczyniło szereg inwestycyj miejskich i sportowych. Otwarcie tych inwestycyj odbędzie się we wtorek, dnia 20 b. m., z czego od godz. 20.05 do 22.55 Polskie Radio nadawać będzie zbiorowy reportaż.

Technicy i reporterzy Polskiego Radia zajmą swe posterunki w kilkunastu punktach miasta, skąd odbędą się transmisje łączone później w całość. Transmitowane będą fragmenty uroczystości na dworcu, z otwarcia Alei Prezydenta i Marszałka, z otwarcia wyciągu w Hali Gąsienicowej, na Kasprowym Wierchu, ze Stadionu koło skoczni, z nowo pobudowanych garaży, oraz otwarcia i poświęcenia kolejki na Gubałówce.

Podkreślić należy, że przy transmisjach zakopiańskich użyte będą wszystkie najnowocześniejsze urządzenia techniczne radia, między innymi przenośne stacje krótkofalowe przy pomocy których Polskie Radio będzie się starało nadać dla swych słuchaczy reportaż w czasie jazdy nowego wyciągu w Hali Gąsienicowej.

Wtorkowa transmisja Polskiego Radia zapoczątkuje serię ponad 50 transmisyj związanych z międzynarodowymi zawodami narciarskimi w Zakopanem.

# Radio warszawskie

### WTOREK, 20 grudnia.

**WARSZAWA I.** 6.30 Pieśń. 6.55 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół 11.00 Aud. dla szkół 11.15 Z twórczości Eryka Coatesa (płyty) 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.00 „Mam 13 lat" — powieść mówiona. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Ork. Poznańska. 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.30 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 16.50 Dźwig — pog. 17.00 Arie operowe w wyk. St. Drabika. 17.20 Mury mówią — odczyt. 17.35 „Z pieśnią po kraju" 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Aud. dla robot- Audycja dla wsi. 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Aud. inform. 21.00 Koncert Muzyki Kameralnej. 21.50 „Poezja wieku złotego". 22.05 „Zwiedzamy nowe inwestycje w Zakopanem". 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem.

**WARSZAWA II.** 14.00 Zespół St. Racinia. 15.00 Od sopranu do basu (płyty). 16.05 Fr. Schubert: Trio. Wyk. L. Kmitowa — skrzypce, T. Lifan — wiolonczeya, J. Lefeld—fortepian 16.40 Wieś sportowe i parę informacji 16.50 Kącik solistów. Paweł Bynas gra utwory własne. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.00 Muzyka tan. (płyty). 21.35 „Kot" — nowela radiowa St. Dygata. 21.50 Goethe — „Faust" (płyty). 22.55 Koncert symf. p. udz. Miguela Candeli—sprzykpce (płyty).

### ŚRODA, 21 grudnia

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Wigilia Dorotki" — słuchowisko dla dzieci. 11.25 Erna Sack i Karol Schmitt-Walter śpiewają (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.00 Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzieży. 15.05 „Nasz koncert" — aud. dla młodzieży. 15.30 Muzyka Ork. Wileńska. 16.00 16.00 Dziennik i wiad. gosp. 16.20 Złe i dobre sposoby dopomagania w lekcjach. 16.35 Utwory wiolonczelowe w wyk. Artura Wenske. 17.00 Pisarze współcześni o żołnierzu. 17.15 Koncert kameralny z Krakowa. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Nasz język" 18.40 „Dyskutujmy": „Poświęcenie bez granic". 19.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20.35 Aud. informacyjne. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45 „Na przyjście Pana" — wygł. biskup Gawlina. 22.00 Berlioz (płyty). 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.

**WARSZAWA.** 14.00 Koncert popularny (płyty). 15.10 Łódzkie wiązanki. 16.00 Płyty. 16.40 Wiad. sportowe. Parę inform. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Taisa Puchalska. 17.10 Pog. akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. 21.00 Arie i pieśni w wyk. W. Myszkowskiego. 21.20 Conrada „Ze wspomnień". 21.40 Muz. lekka (płyty). 23.05 Koncert Muzyki Kameralnej. 23.30 Utwory M. Karłowicza (płyty).



# Okazja dla filatelistów

Tradycyjnym zwyczajem w okresie świątecznym, t. j. od dnia 20 grudnia 1938 r. do dnia 2 stycznia 1939 r. włącznie, poczta wprowadza datownik z hasłem „Wesołych Świąt".

---

Kobieta z Pińszczyzny, która leczyła się w Warszawie na ciężką chorobę, nie ma środków na powrót do domu, gdzie zostawiła troje dzieci.

Łaskawe ofiary dla Z. M. do administracji naszego pisma: Warszawa, Warecka 7.

---

**P. G. WODEHOUSE**

# W STARYM DWORZE

120)

Z angielskiego przełożyła **B. KOPELÓWNA**

Mało jest ludzi, którzy potrafią zachować opanowanie i spokój, gdy kobieta mówi do nich: „A więc to tak!" — szczególnie, gdy słowom tym towarzyszy druzgocący gest. Mógłby to osiągnąć Napoleon i Henryk VIII i prawdopodobnie również Czyngis-Khan, — ale sir Buckstone nie należał do ich grona. Upadł raptownie na krzesło, jak trafiony gromem.

— A więc tak pan pilnował mego pasierba? Zostawiam go pod pańską opieką, gdy wyjeżdżam na parę tygodni, a po moim powrocie okazuje się, że zaręczył się z pańską sekretarką! I to niewątpliwie z pełną aprobatą jej szefa! — Zwróciła się do Pollena — Powiedzcie memu szoferowi, aby natychmiast zajechał. Wracam do Londynu.

Lokaj ulotnił się, zadowolony, że może odejść, a księżna w dalszym ciągu przeszywała sir Buckstone'a bazyliszkowym spojrzeniem,

— Rozmyśliłam się — rzekła. — Nie kupię domu. — Z piersi zbolałego człowieka wydarł się cichy jęk. Księżna odwróciła się złowrogo ku pannie Whittaker. — A co się tyczy pani...

Pannie Whittaker przypomniało się słowo, którego użył Teodor na zakończenie ich drobnego nieporozumienia w sprawie paczki w brązowym papierze. Wówczas wydało jej się ono wulgarne i powiedziała to Tubby'emu. Teraz jednak uznała, że jest jedynym odpowiednim wyrażeniem w tego rodzaju okolicznościach. Poczuła, że są chwile, kiedy język Kensington staje się bezbarwny, a tylko nerwowy żargon Brodway'u może okazać się pożyteczny.

— Do diabła! — rzekła.

— Co?

— Do diabła — powtórzyła panna Whittaker spokojnym, pełnym szacunku tonem.

Prawdopodobnie nie istnieje prawdziwie dobra odpowiedź na tego rodzaju uwagę, ale odpowiedź księżny Dworniczek była jedną z najgorszych. Mianowicie uderzyła ona pannę Whittaker swą ubrylantowaną ręką. W chwilę później została uwięziona chwytem, używanym z powodzeniem w boksie — i nie zwalczona niczym siła pchała ją ku drzwiom.

— Proszę mnie puścić! — zawołała .

— Rozumie się, że nie puszczę — rzekła panna Whittaker. — Zaprowadzę panią do pani pokoju — i tam zostanie pa—ani aż do przybycia samochodu.

— Adrianie! Na pomoc!

Adrian Peake zawahał się. Jak rycerz z dawnych czasów, miał sposobność stoczenia walki w obronie swej ukochanej, ale spojrzawszy na Prudencję Whittaker — zawahał się, czy należy skorzystać z tej sposobności; — aczkolwiek wiedział dobrze, że jeżeli tego nie uczyni — nadejdzie później gorzka chwila obrachunku. Twarz pannny Whittaker była spokojna, ale w spojrzeniu, które rzuciła na niego z ukosa — kryła się cicha groźba. Było to spojrzenie kobiety, której wystarczy najlżejsza prowokacja, aby dać człowiekowi odpowiedniego kuksańca.

— No..., ja... e... e.... — rzekł.

Ruszył w ślad za swą narzeczoną i jej eskortą Dźwięk ich oddalających się kroków umilkł na korytarzu.

Sir Buckstone wstał powoli z krzesła. W sposobie, w jaki poruszał członkami ciała, była ostrożna czujność; — robił wrażenie trupa, powstającego z grobu: oczy jego wydałyby się obserwatorowi — gdyby taki znajdował się w pokoju — zupełnie szkliste. Podszedł do drzwi ogrodowych i otworzył je, pozwalając, by nocny wiatr igrał mu po czole,— a czoło to rzadko odczuwało większą, niż w tej chwili, potrzebę ochłodzenia. Przycisnął rękę do czubka czaszki, jak gdyby lękał się, że pęknie.

— Do kroćset — jęknął cicho.

Coś błysnęło w ciemnościach.

Stała tam Janka, która patrzyła na niego z niepokojem. Była na tarasie, przyglądając się rzece, — a teraz zwabiło ją ku drzwiom padające z nich światło. Czuła się bardzo markotnie i miała nadzieję, że znajdzie ulgę w pogawędce z rodzicem, którego słowa rzadko wprawdzie wznosiły się na wyżyny mądrości, ale zawsze przynosiły pocieszenie. A teraz oto wygląd Bucka świadczył, że potrzebuje on pocieszenia daleko bardziej, aniżeli ona. Odrzuciła od siebie precz myśli, które raniły jej serce, jak kolce.

# Ogłoszenia drobne

## KUPNO-SPRZEDAŻ

WIELKI wybór najmodniejszych płyt, patefonów, łyżew, oraz części rowerowych Turnowski. NALEWKI 13, w podwórzu. Sobota otwarte. 539

## MEBLE

KREDENSY dębowe, jesionowe, orzechowe różnych wielkości poleca stolarnia Rosińskiego, Ogrodowa 58, oraz przyjmuje obstalunki.

MEBLE używane, gwarantowane najtaniej. Sosnowa 8, sklep. 316

Okazja! Po zlikwidowanej fabryce: Kredensy dębowe 150, stołowy, sypialnia, salonik za bezcen. Świętokrzyska 1. Podwórze kina.

TAPCZANY — otomany — kozetki od 2.50 tygodniowo Tamka 32. Suteryna.

## NAUKA I WYCHOWANIE

TAŃCÓW ZA 2.50 na karnawał w ciągu 8-miu lekcji wyucza szkoła Mariańska 9. 568

## POSADY ZAOFIAROWANE

KURSY samochodowe. Pierwsze w kraju — Lenartowicza. Zapisy i informacje: Nowy - Świat 23 25. 400

## RADIO

OKAZJA 40 zł. trzylampowy odbiornik. Po zł. 120. Philipsa 33-a, Telefunken, Kosmos. Radiolaboratorium. Prosta 17, róg Żelaznej Tel. 5-00-98. 635

RADIOODBIORNIKI rewelacyjne najnowszych modeli na 1939 od 10 zł. miesięcznie. 3-lampowy wydajny odbiornik 145.— zł. Wspaniała pięciolampowa pełnowartościowa superheterodyna 7-obwodowa, zaopatrzona w najnowsze zdobycze techniki, minimalnie zużywająca prąd. Cena 278 zł. Pierwsza rata płatna po 6 tygodniach. Długoterminowa gwarancja. Fachowa obsługa. Dostarczamy do mieszkań na wezwanie telefoniczne. (Telef. 3.35-93) Autoryzowana sprzedaż „Radio Korona", Jasna 18 „Radio Popular".

RADIO wszystkich marek od 10 zł. miesięcznie. Najdogodniejsze warunki „Joter". ul Chmielna 32, tel. 531-03. 3

RADIOSTYL, Żelazna 72, telefon 3.29 25, poleca modele sezonu 1939. Najdogodniejsze warunki. Najniższe ceny. 2.50 tygodniowo. Okazyjne odbiorniki 35 złotych. 444

Radioodbiorniki — Rowery — Gramofony — Wyżymaczki — Platery — Najtaniej! — Najsolidniej! — Raty pięciozłotowe. „AKORD"— KRÓLEWSKA 16. 584

RADIOODBIORNIKI Philips, Telefunken. Kosmos, Korona. 10 złotowe raty miesięczne. Zamiany. Okazje. Fachowa obsługa. Pożyteczne upominki. Farina, Graniczna 13, tel. 261-05. 315

Radio przodujących firm zł. 2 tygodniowo. Naprawa aparatów. Ceny fabryczne Warsztaty Radiotechniczne Zielna 33, telefon 335-26. 355

RADIO Philips, Union, Echo, oryginalne wiedeńskie Kapsch i Hornyphon, również elektryczne gramofony na dogodnych warunkach „Rekord", Świętokrzyska 25.

## RÓŻNE

100% sił męskich uzyska Pan, stosując aparat Nr. 111 Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie, dyskretnie „Inventus". Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35. R

## UBIORY

A) BEZ ZALICZKI JESIONKI Palta damskie, męskie, garnitury, futra gotowe—zamówienia poleca „GEHA" Wspólna 47-2 263

Najtańsze źródło ubrań. Od 35 zł. Z licytacji garnitury, jesionki, palta, spodnie. Odpowiedzialnym kredyt. Nowolipie 21 12. 834

PALTA, garnitury na dogodnych warunkach. SZCZYPIOR Szkolna 1 róg Ś-to Krzyskiej, front pierwsze piętro.

RATY 10 złotych miesięcznie. Ubiory męskie damskie. Żelazna 45 — 2. Urzędnikom państwowym samorządowym bez zaliczki. 43

UBIORY męskie — damskie — uczniowskie. Warunki najdogodniejsze „CEWU", Chłodna 28 — 2. 1

40% ZNIŻKI! Spowodu likwidacji wyprzedajemy wykwintne garnitury, palta na dogodnych warunkach i za gotówkę. Szczypior, Ś-to Krzyska 35.

## „Granica" w kinie „Adria"

Stwierdziła to zgodnie prasa i publiczność. Gdy przed dwoma miesiącami na ekranach warszawskich ukazały się jednocześnie cztery filmy polskie, zwycięstwo frekwencji i entuzjazmu zdobyło arcydzieło reżyserii Józefa Lejtasa p. t. „Granica". Film ten został zrealizowany wg. głośnej i wielce poczytnej powieści Zofii Nałkowskiej. Temat filmu jest nader emocjonujący i ciekawy, a jego mottem naczelnym jest, że „w życiu każdego człowieka istnieje granica", której nie wolno bezkarnie przekroczyć... „Granica" ma wszelkie znamiona wielkiego filmu. Ma rozmach, ma wspaniałą treść i przede wszystkim mistrzowską reżyserię i doskonałą grę artystów. W „Granicy" grają najlepsi artyści polskiej sceny i ekranu z Barszczewską, Żelichowską, Pichelskim, Samborskim, Ćwiklińską, Wysocką, Zelwerowiczem i Ziembińskim na czele. Dowiadujemy się, że „Granica" — najlepszy film polski w bieżącym sezonie — wyświetla od dziś popularne kino „Adria".

## Kronika organizacyjna

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY W OKR. PPS., łącznie z PREZYDIUM RADY ZAWODOWEJ m. WARSZAWY, zostało przełożone na dziś o godz. 18.30, Długa 21.

Posiedzenie b. Komitetu Wyborczego VII Okr. odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 19-ej, ul. Czerw. Krzyża 20.

Uczestnictwo obowiązkowe.

## Wielki program świąteczny w kinie „Hollywood"

Na święta kino „Hollywood" zakontraktowało świetny film amerykański p. t. „Rozwiedźmy się". Jest to jeden z najwybitniejszych filmów ostatniego roku. Akcja „Rozwiedźmy się" toczy się w Reno, raju rozwodowym, gdzie tłumnie zjeżdżają po „wolność" znudzone żony i mężowie. Film ten obfituje w szereg przezabawnych i emocjonujących scen. Główną rolę odtwarza Hope Hampton — znakomita śpiewaczka nowojorskiej „Metropolitan Opera". Debiut słynnej śpiewaczki na ekranie wg. zgodnej opinii prasy zagranicznej wypadł nader udatnie. Obok Hope Hampton występuje w filmie „Rozwiedźmy się"—Randolph Scott, rywal Gary Coopera i kapitalna Glen de Ferrell. Świetnym uzupełnieniem filmu „Rozwiedźmy się" jest doskonała, dowcipna rewia artystyczna na scenie, w której udział biorą najlepsi polscy aktorzy estradowi. Słowem, kino „Hollywood" przygotowało na święta program wybitnie atrakcyjny. Doskonała Maria Chmurkowska, oryginalne balety, a wszystko w bogatej wystawie gwarantują miłe i przyjemne spędzenie czasu w prawdziwie świątecznej, beztroskiej atmosferze.

## Od dziś „KRÓLEWNA ŚNIEŻKA" w kinach „Majestic" i „Uciecha"

Genialny Walt Disney, twórca słynnych kreskówek kolorowych po 2 latach pracy stworzył arcydzieło, przekraczające granice fantazji ludzkiej: pierwszy długometrażowy, kolorowy film rysunkowy p. t. „Królewna Śnieżka".

Nic nie może być porównane z tym filmem, który wykroczył poza ramy zwykłego kina, rozpoczynając zwycięski pochód nowej ery w dziedzinie kinematografii.

Miliony widzów na całym świecie oczarowała i wprawiła w zdumienie **Królewna Śnieżka**, a Jury tegorocznej Wystawy Filmowej w Wenecji nagrodziło wspaniałe arcydzieło Disney'a najwyższą nagrodą specjalną.

Aby nie niszczyć malarsko tak pięknie wykonanego filmu Walt Disney zdecydował się na zrobienie wersji polskiej i **Królewna Śnieżka** wyświetlana jest w Polsce z polskimi dialogami, mówionymi i śpiewanymi przez najznakomitszych naszych artystów.

**Królewnę Śnieżkę** od dziś wyświetlają kina Majestic i Uciecha w programie świątecznym. Niskie ceny biletów — balkon 75 gr., parter 1 zł. — umożliwią wszystkim obejrzenie tego arcydzieła.



PIĘCIORACZKI KANADYJSKIE JEDZĄ ŚNIADANIE NA POWIETRZU



## TUR.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI organizuje w bieżącym tygodniu następujące odczyty:

*Wtorek 20 grudnia*

Lokal TUR (Al. 3-go Maja 2), godz. 19-ta, Studium społeczne tow. Kazimierza Czapińskiego. Wykład 9-ty.

*Środa 21 grudnia*

Dzielnica Targówek (Święciańska 5), godz. 19-ta Wykład dla młodzieży n. t. „Pojęcie i znaczenie proletariatu". (Ref. tow. Stefan Matuszewski).

DZIELNICA TARGÓWEK (Święciańska 5) godz. 19, Zebranie sprawozdawcze dla członków dzielnicy dziś o godz. 19-tej.

## TEATRY

TEATR ATENEUM: Dziś komedia Roger Ferdinand'a „Kupiec i poeta" z udziałem Mariusza Maszyńskiego.



TEATR NARODOWY: 8 wiecz. pkt. „Szaleństwo" de Peyrot-Chappuis, w reżyserii A. Cwojdzińskiego

TEATR LETNI. 8 wiecz. punkt. wesoła komedia „W roli głównej Barbara Bow" Durana.

TEATR NOWY: „Złoty deszcz".

TEATR POLSKI: Dziś i dni następnych świeżo wystawiona sztuka J. Iwaszkiewicza „Maskarada".

TEATR MAŁY — Codziennie nowa komedia A. Cwojdzińskiego „Temperamenty" w reżyserii Z. Ziembińskiego.

TEATR „BUFFO" (ul. Mokotowska 73). Dziś „Porwanie Sabinek".

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO" Codziennie rewia „Wielka czwórka"

CYRULIK WARSZAWSKI dziś we wtorek i środę z powodów technicznych przygotowań do premiery teatr nieczynny.

WIELKA REWIA: Dziś wiecz. rewia „Raj dla Kobiet".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) Przygotowanie do premiery sztuki Miguela de Unamuno p. t. „Poprostu człowiek" z J. Piaskowską i Z. Sawanem.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8). Przygotowania do otwarcia nowego teatru sztuką „Pani Bovary" z Marią Malicką.

TEATR „8.15". Dziś operetka Abrahama „Roxy i jej drużyna", której muzyka wszędzie zdobyła sukces i popularność. W tyt. roli Loda Halama.

TEATR KAMERALNY daje ostatnie dni „Rodzeństwo Tierry" z Karolem Adwentowiczem i Grywińską, Niedźwiecką, Ziembińskim i Cybulskim na czele.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Codziennie „Uciekła mi przepióreczka" Żeromskiego.

TEATR ARTYSTÓW „CRICOT" o godz. 21 w Kawiarni Plastyków w I. P. S-ie arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wyzwolenie".

## KINA

ADRIA (Wierzbowa 9): „Obawa przed skandalem".
ATLANTIC: „Batalia nieustraszonych".
ANTINEA: „Rycerze pustyni" i „Łowca przygód".
ACRON: „Czarny orzeł".
AMOR (Elektoralna 45): „Bohaterowie morza" i „Piętro wyżej".
AS: „Szarża lekkiej Brygady".
BAŁTYK: „Tłum szaleje".
BIS (ul. Elektoralna 11): „Robert Bertrand".
CAPITOL: „Jastrząb".
CASINO: „Gehenna".
COLOSSEUM: „Żebrak w purpurze"
CZARY (Chłodna 29): „Ostrożnie profesorze".
EDEN: (Marszałkowska 31a): „10-ciu z Pawiaka".
ELITE (Marszałk. 81a): „Halka" i „Piętro wyżej".
ERA (Leszno 2): „Kobiety nad przepaścią".
EUROPA: „Cztery córki".
FAMA (Przejazd 9): „Miłość w kajdanach".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Heidi" (Shirley Temple).
FLORIDA (Żelazna 61): „Zaginiona dżungla" i „Strzelec z Bengali".
FORUM (Nowiniarska 14): „Rakietą na Marsa" i „Niebezpieczny pościg".
HOLLYWOOD: „Zamknięty świat" i rewia.
HELIOS „Paweł i Gaweł".
ITALIA (Wolska 32): „Ziemia błogosławiona".
IMPERIAL: „Wszędzie kobieta".
JURATA (Krak. Przedmieście 66): „Przygody Szerloka Holmesa" i „Dr. Watson".
KOMETA (Chłodna 49): „La Habanera" i rewia.
MARS (Żoliborz): „Ostatnia salwa" i „Paryżanka".
MEWA (Hoża 38): „Motyl hiszpański i „Polscy pionierzy na czarnym lądzie".
MIEJSKI: „Pani Walewska".
MUCHA (Długa 10): „Promienie zagłady" i „Kochaj tylko mnie".
MAJESTIC: „Królewna Śnieżka".
MASKA (Leszno 70): „Huragan" i „Cygańska krew".
NOWA TOMBOLA: „Gdy kwitną bzy".
PETIT TRIANON: „Dwaj mężowie pani Vicky" i „Tajemniczy przeciwnik".
PALADIUM: „Podlotek".
PAN: „Zapomniana melodia".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Kaprys milionerki" i „Coccacio".
PROMIEŃ: „Dybuk" i „Noc na Broadway'u".
PRAGA (Targowa 71): „Słowiczek" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10: „Dziewczyna szuka miłości" i „A. B. C. miłości".
RAJ (Czerniakowska 191): „Diabły Wybrzeży" i „Jej obrońcy".
RIALTO: „Wesoło żyjemy".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Brawura".
REX: „Halka" i „Miłość na Tahiti".
ROXY (Wolska 14): „Wrzos".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Moje szczęście to ty" i „Zgrzeszyłam"
SORRENTO (Kłopska 34): „Syn admirała" i „Córka dżungli".
STYLOWY: „Niebezpieczna kobieta".
STUDIO: „Nasza czwórka".
ŚWIATOWID: „Drum" (Indie mówią).
SFINKS (Senatorska 29): „Ludzie za mgłą" i dodatki.
ŚWIAT (Żoliborz): „Ludzie Wisły" i „Alibaba — 40 rozbójników".
ŚWIT (N. Świat 19): „Wiosna zakochanych".
SYRENA (Inżynierska 4): „Dzieje grzechu" i film kolorowy.
TON (Puławska 39): „Przygoda w Szanghaju".
UNJA (Dzika 4): „Znachor" i rewia.
UCIECHA: „Królewna Śnieżka".
VICTORIA: „Małżeństwo z przeszkodami".



CO DZIŚ GRAJĄ W TEATRACH I KINACH STOLICY



PREMIERA W CYRULIKU.

Cyrulik Warszawski występuje w czwartek, dnia 22 b. m., z premierą wielkiej rewii karnawałowej „Kochajmy zwierzęta", która rozmachem wystawy, humorem i świetną satyrą polityczną wysunie się na czoło bieżącego sezonu teatralnego.



Redaktor: JERZY CESARSKI.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.